

REDAKCJA  
WŁOCŁAWEK  
B  
ADMI  
Przec  
Telef

Toruń  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika

# press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odbiorem w domu i zamiesz. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, polojł i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 szpakt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

## Naród unicestwienia wszelkie dywersje!

Poznań, dnia 22. 8.

Na meńora i orędownika praworządności pasuje się uparcie Cat — p. Mackiewicz ze „Słowa”. W braku „szerokich” perspektyw politycznych dla jego mocodawców konserwatywnych, którzy „drzwiami i oknami” chcieliby koniecznie wleźć w kontakt z tymi czy innymi, byle dzięki innym mieć coś do gadania, Cat grzmi: „Proworządność — oto wielki program”. Piewca potęgi Niemiec, stale nawracający do, konieczności najbliższych związków Polski z Niemcami teraz także powiada, że „obywatel Niemiec wie, czego się trzymać. Wie, że ma słuchać Hitlera”. Ale w państwie, w którym dyktator nie ma, w którym każdy niemal minister, jest wyobraźcą innej polityki i innego światopoglądu, w którym wojewodowie ingerują do polityki zagranicznej i to w sposób sprzeczny z polityką ministra spraw zagranicznych — w takich państwach brak praworządności jest prawdziwą katastrofą... Jeżeli Niemcami rządzi wola Hitlera, to Polską winno rządzić prawo.”

Po tej konstatacji p. Cat rznie bez po-

„To prawo jest poniewierane na każdym kroku, od góry do dołu, od rzeczy najbardziej zasadniczych, do całkiem drobnych. Znakomicie ułatwia taki stosunek do prawa płytkość, bezkrytyczność i jakiś wschodni nihilizm naszej opinii publicznej”.

Między innymi uważa, że istnienie OZN od samego początku jest sprzeczne z konstytucją kwietniową, która nie przewiduje patrii rządzącej.

Wystarczy tych kilka przytoczeń, aby z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że brak praworządności, że brak poszanowania prawa wieje trupim zapachem z całego artykułu p. Cata w „Słowie”. Czyż zapomniał on, że był „filarem” BBWR, że jego mocodawcy i on sam istnienia partii rządzącej nie zaprzeczali i brał w jej polityce więcej niż czynny udział?

Mówi p. Cat o „codziennym łamaniu prawa w sensie dawania przywilejów Ozonowi”. Jakież to przywileje i kto łamie przy tej sposobności prawo? Pan Prezydent, Premier, Marszałek Polski?!

Cat pisze na temat, coby powiedział jego człowiek, gdyby został premierem:

„Mój program jest krótki i jasny. Chcę przywrócić panowanie prawa w Polsce, chcę aby Konstytucja Kwieciowa zaczęła działać, nie będę praw nowych stwarzał, ale ministrów i wojewodów i wszystkie podległe mi władze nauczę by prawo szanowali i żeby obywatel był pewny, że jeżeli prawa nie naruszy to i w stosunku do niego prawo naruszone nie będzie” — człowiek któryby został premierem w takich intencjach i taką deklarację wygłosił dobrzeby się zasłużył Ojczyźnie”.

Pan Prezydent Rzplitej, stróż konstytucji kwietniowej, mianuje i odwołuje premierów i rządy. Złe jest, jeżeli w praworządnym państwie mogą się ukazywać tego rodzaju brednie pisane przez człowieka związanego z obozem konserwatywnym, którego rolę w rządach różnych i w życiu poli-

tycznym Polski oceniono słusznie jako najbardziej szkodliwą! Obóz ten nie może za żadną cenę zdobyć rządów, o które wytrwale walczy „niewinny polityk” i ofiara losu b. poseł i redaktor „Słowa” p. Mackiewicz. Niema w Polsce dyktatury, Prawo jest. Prawo to jest przywilejem wspólnym obywateli Polski. Prawo to karci wszystkich którzy przez dywersję szkodzą Państwu w opinii publicznej.

Czy p. Cat zna to prawo? Czy szanować je skłonny jest tylko wtedy, gdy mocodawcy polityczni są wykonawcami obowiązujących praw i przepisów?

My wiemy, że walka polityczna w Polsce toczy się nie o prawo, ale o dostęp do rządów tych panów, którzy „mają rację bytu” tylko wtedy, gdy są przy rządach.

Z ducha konstytucji kwietniowej wynika, że silne rządy w Polsce zabezpiecza-

ją masom Narodu udział we wszystkich dziedzinach gospodarczych, społecznych i kulturalnych Państwa. To jest faktem. P. Cat widocznie nie wie, iż zasada, że rządzić winni „panowie z panów, a słuchać chamy z chamów” skończyła się zwycięstwem sześciu rzesz narodu pracującego nad utrzymaniem bytu własnego i Państwa. „Praworządność” p. Cata już nie jest zdolna odebrać tych praw Narodowi.

## Gen. Sosnkowski, W. Kossak i politycy Czyżby dobroczynny wpływ Morza Polskiego?

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA „NOWEGO KURIERA”)

Jurata, w sierpniu.

(z. k.) Przed kilku zaledwie dniami zanotowaliśmy na tym miejscu wszelkie wysuwane kombinacje polityczne, w związku z pobytem szeregu ministrów i marszałka Sławka w Juracie.

Uwagi nasze zostały podchwyczone przez prasę i zasadniczo przenicowane, przy czym oczywiście nie wszystkie pisma cytujące je, miały na tyle odwagi, by zanotować źródło, skąd czerpano te uwagi.

Przy tej sposobności jedno z pism pidało, że uwagi te były niekompletne, że pominięto milczeniem obecność gen. Sosnkowskiego nad morzem.

Tym, którzy raczyli w braku danych w poprzednich notatkach o roli gen. Sosnkowskiego dopatrywać się czegośkolwiek dla wysnuwania wniosków podajemy do wiadomości, że w chwili, kiedy notatki poprzednie ukazały się w druku, a napisane były 24 godziny przed tym, gen. Sosnkowski dopiero przybywał na wywczas i to do Orłowa.

Bo jak już poprzednio zaznaczyliśmy, do Juraty przybywają coraz inni, co raz to inne rozmowy prowadzi się tam, przyczem jedne są bardzo ważne, a inne natomiast nie wykraczają o za ramy zwykłych pogawędek informacyjnych.

W Juracie osobą niezwykle popularną, osobą skupiającą wszystkie zainteresowania jest mistrz Wojciech Kossak, który tu właśnie rozpoczyna prace nad projektowaniem panoramy.

Mistrz zna wszystkich. Bywają u niego wszyscy. Zaglądają do jego pracowni i na tle tych licznych płócien i szkiców nastąpiło niejedno spotkanie takich polityków, którzy normalnie stoją naprzeciw siebie w okopach walki politycznej.

Beztrioski śmiech, rubaszny — był akompaniamentem takich spotkań, które niewątpliwie dały asumpt do niejednej rozmowy i do legioń plotek i często nawet sprzecznych wiadomości.

W sferach politycznych przywiązywano wielką wagę do spotkania ministra Ulrycha z marszałkiem Sławkiem na pokładzie Batoroego w dniu 6 sierpnia, jako w rocznicę wymarszu Legionów. Spotkanie to nastąpiło jednak o wiele wcześniej, właśnie w pracowni Kossaka i tam już padły przy oglądaniu poszczególnych plansz słowa, które mogą odbić się głęboko na strukturze politycznej najbliższych dni.

O ile wierzyć wtajemniczonym — to oprócz tak modnej obecnie sprawy masonskiej, marszałek Sławek za aktualne uważa w tej chwili najszerze

dyskutowanie nad sprawą ordynacji wyborczej.

Sprawa ta wysuwana zresztą jest przez wszystkie grupy polityczne. Od niej zależeć będzie w wielkim stopniu rozpolitykowanie najszerzych warstw społeczeństwa. Do rozpolitykowania tego, wobec bliskiego już momentu ważnych rozgrywek politycznych w poszczególnych grupkach na tle montażu i mobilizacji sił, jedni chcą fakt ten wykorzystać, natomiast inni woleliby sprawę tę odsunąć narazie w cień.

W sumie od „Naprawy” i „Jutra Pracy” spodziewać się można wszystkiego — zależnie od koniunktury takich czy innych haseł w społeczeństwie, bo gra staje się coraz więcej pułkowniczą, a politycy często zaczynają się zgrywać jak prowincjonalni aktorzy, jeżeli nie wiedzą jak zużytkować nadmiar temperamentu.

Szczególnie to zgrywanie jest widoczne u p. Budyńskiego i jego grupy. Ostatnie podwójne szukanie kontaktów jest tego najlepszym dowodem.

Nie można pominąć jeszcze milczeniem działalności konserwy. Od utytułowanych hrabiów i książąt aż się roi Jurata.

Jednych sprowadza tu wprawdzie snobizm, jednak inni mają do spełnienia inną rolę — nawiązania kontaktów dla umożliwienia ewentualnych rozmów po okresie letnich wywczasów.

Nie bez znaczenia jest inna wizyta Zapewniają tutaj, że w Juracie z pułkownikiem Sławkiem spotkali się pp. Kolanko, Sowiński, Kwiatkowski i Maj z Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pan Kwiatkowski jest jednym z czynnych członków porozumienia pracowniczego, to też jego oferta byłaby znakiem szukania przez Z. N. P. i inne związki pracownicze kontaktów innych, bynajmniej nie tak lewicowych jak to poprzednio twierdzono.

Ale wszystko zależy w dużej mierze od wyników tych rozmów. Jeżeli uświadomimy sobie, że najczynniejsi i najruchliwsi członkowie Z. N. P. uznali za wskazane konferować, to równocześnie byłibyśmy świadkami poważnych grawitacyj ruchów zawodowego, który przestał wierzyć w możliwość współpracy z socjalizmem. Kontakty p. Kolanki z Ludowcami nie są dla nikogo tajemnicą, to też w kręgu plotek już znalazły się wszystkie ugrupowania polityczne.

Powtarzamy wersję pierwszą O. N. R. przy A. B. C., młodzi narodowcy z dr. Wróblem, „Jutra Pracy”, „Naprawa” i z drugiej strony jeszcze „konserwatyści” teraz dochodzi i Z. N. P. jak również część Ludowców.

Oczywiście te kontakty wówczas na-

biają znaczenia, kiedy z drugiej strony weźmiemy pod uwagę pogłoskę o szukaniu platformy i drogi nawiązania przez część „marnotrawnych synów” kontaktów z obozem legionowym i powiatowym stojącym przy OZN.

Prostu każda z grup przekonawszy się o bezowocnych usiłowaniach odegrania poważniejszej roli w życiu politycznym, chciałaby sprzedać się uzyskując pewne koncesje w postaci wpływania na bieg życia politycznego, które siłą rzeczy będzie musiało koncentrować się przy idei O. Z. N.

Obóz legionowy wykazuje — wedle twierdzeń wszystkich jego grup — tendencje łączenia się, już od dłuższego czasu. Więc tak w obozie legionowym, jak również w grupach politycznych tendencja do konsolidacji istnieje i istnieje jeden cel — Państwo Polskie i Naród Polski i Armia.

Ten cel i zainteresowanie do akcji jednoczenia społeczeństwa, poszczególnych grup, każe patrzeć politykom na akcję gen. Sosnkowskiego, jako na misję specjalną wykonywaną na zlecenie najwyższych czynników.

U jednych, to wydobyte zgody na współpracę wszystkich legionistów z rządem, w którym generał Sosnkowski odgrywałby wielką rolę, u innych generał Sosnkowski lansowany jest jeszcze wyżej a dalej inni twierdzą, że po pewnych rozmowach gen. Sosnkowskiego dojdzie może do ostatecznego usunięcia obecnych różnic w poglądzie na współpracę w ramach O. Z. N.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli podamy na koniec wszystkich dalszych uwag z kółka politycznego fakt pobytu nad morzem również gen. Hallera, a więc reprezentanta frontu Morges.

Nie zabrakło więc nad morzem nikogo oprócz przedstawicieli Stronnictwa Narodowego i Socjalistów, a więc grup, mających za sobą tylko wspomnienia z czasów, kiedy mając ster władzy w Polsce wiodły ją na drogi wątpliwej przeszłości.

Spotkanie gen. Hallera z min. Ulrychem, marszałkiem Sławkiem czy gen. Sosnkowskim, chociażby nawet było tylko wizytą grzecznościową, urasta na sensację polityczną i wedle twierdzeń jest oznaką szukania jaknajszerszej platformy rozmów informacyjnych przed wzniesieniem po urlopowych działaniach w poszczególnych grupach politycznych.

Notując wszystkie dane, które kursują wokół tych wywczasów nad Polskim wybrzeżem nie bez powodu podkreślamy jedno — szukanie platformy do rozmów. Naszym zdaniem platforma ta jest widoczną, nie ma powodu oczywiście wielkich poszukiwań, a tylko należy chwycić za łańcuch i wspólnie ciągnąć go, by Polskę podciągnąć wzwyż.



# Pogrzeb ks. A. Hlinki

Ruzomberk, 22. 8. (PAT)

Wczoraj do Ruzomberku przybywały dziesiątki tysięcy Słowaków z całego kraju. Przybyła też delegacja polska, którą prowadził sen. Gwiżdż. Przybył również poseł polski min. Papee, którego oczekiwano na miejscu konsul polski z Bratisławy Lasiński i attache wojskowy poselstwa płk. dypl. Noel.

Od samego rana wszystkie szosy, wiodące do Ruzomberku, zaroily się od aut, wiozących ze wszystkich stron kraju Słowaków na uroczystości pogrzebowe. — Były też przepelnione pociągi. Ulice się wypełniły tłumem.

O godz. 10 w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, w której wzięła udział przybyła wczoraj delegacja polska. Podczas akademji burmistrz dr Mederly zaproponował nazwać plac przed radą miejską i kościołem placem imienia ks. Hlinki. Na placu tym ma być wzniesione mauzoleum, w którym ma być pomieszczona trumna ze zwłokami ks. Hlinki.

Po akademji rozpoczęła się uroczysta msza żałobna w kościele, którą odprawił biskup Voytaszek ze Spiża.

Przed godz. 16 zbierają się na placu przed kościołem niezliczone tłumy. W środku placu przed zniczem wśród kwiatów zarezerwowano miejsce, na którym ma być umieszczona trumna. Z lewej strony placu znajduje się trybuna obita kirem, którą zajmuje min. Papee, burmistrz dr Mederly, biskup Blacha, delegacja polska, przedstawiciele stronnictw politycznych, parlamentu i senatu. O godz. 16.30 przyjeżdża premier Hodża w towarzystwie generałów Eliasa i Merwana oraz starosty dr. Kalaya i zajmuje miejsce na trybunie.

Z kościoła wychodzi duchowieństwo: dwóch biskupów i około 300 księży i alumnów. Trumnę ustawiają przed zniczem po czym chór nauczycieli słowackich rozpoczyna pienia żałobne. Egzekwie odprawia ks. biskup Voytaszek.

O godz. 17 z balkonu rady miejskiej, wychodzącego na plac, oddaje ostatni hołd najbliższy współpracownik ks. Hlinki burmistrz dr Mederly, następnie przemawia w języku słowackim prem. Hodża, zaznaczając, że wszystkim Słowakom chociaż czasem różnili się oni w myślach i różnymi szli drogami, zawsze przyświecał ten sam cel. Mówca wezwał w końcu wszystkich obecnych do pracy dla dobra Słowacji i całej republiki czechosłowackiej.

Z kolei zabierali głos: wiceprezes stronnictwa autonomistów słowackich poseł dr Tiso, w imieniu delegacji Słowaków amerykańskich dr Sloboda, z ramienia organizacji katolickiej św. Wojciecha dyrektor Buday, w imieniu słowackiej macierzy szkolnej dr Hronsky i w imieniu księży ks. Bacik.

Po mowach ruszył kondukt na cmentarz. Na czele pochodu niesiono krzyż, następnie żałobną wstęgę, za nią chorągiew państwa i chorągiew papieską, dalej szła orkiestra wojskowa, za którą postępowały organizacje miasteczka Ruzomberku, mniszki, goście zagraniczni,

wśród których zwracała uwagę grupa górali z Zakopanego w strojach malowniczych, dalej duchowieństwo, po czym na poduszcze niesiono insygnia orderu Polonia Restituta. Za trumną kroczyła najbliższa rodzina zmarłego, po czym szli premier Hodża, burmistrz Mederly, minister Papee, generalicja, członkowie

parlamentu łącznie z delegacją polską oraz tłumy publiczności.

Pochód zamykały wozy z wieńcami, wśród których znajduje się pięć polskich. Na cmentarzu chór nauczycieli wykonał ponownie pienia żałobne, po czym trumnę ze zwłokami wodza narodu słowackiego spuszczone do grobu.

## Gandhi mówi:

„Nic mnie nie obchodzi procedura parlamentarna“

Bombaj, 22. 8.

Mahatma Gandhi po raz pierwszy został oskarżony przez swych zwolenników o zamiary dyktatorskie i wpro-



wadzenie „metod faszystowskich“ do polityki. Tło wydarzeń jest następujące:

Dr. Khare, premier rządu centralnych prowincji w Indiach brytyjskich złożył na ręce gubernatora dymisję wskutek nieporozumień w łonie gabinetu. Gubernator stosownie do zwyczaju parlamentarnego powierzył dr. Khare, jako przywódcy partii kongresowej ponownie misję tworzenia rządu. Dr Khare misję przyjął i miał stanąć przed parlamentem, aby uzyskać wotum zaufania. Wówczas Gandhij jako prezes komitetu wykonawczego

kongresu hinduskiego wezwał dr. Khare do podania się do dymisji. Premier Khare ustąpił i równocześnie Gandhij zmusił go do zrzeczenia się funkcji prezesa grupy parlamentarnej partii kongresowej.

Gandhij zignorował tradycję parlamentarną, obalając jako polityk stojący poza parlamentem premiera. Wywołało to wśród posłów wzburzenie. Posłowie parlamentu centralnych prowincji oskarżają Gandhiego o stosowanie metod dyktatorskich i „faszystowskich“, bowiem ministrowie hinduscy zamiast być kontrolowani przez parlament a pośrednio przez wyborców stają się zależni od Gandhiego i jego otoczenia. Postępowanie to uderza więc w parlamentarny samorząd Indji, o który sam Gandhij i partia kongresowa walczyli z Anglią.

W odpowiedzi na te zarzuty Gandhij oświadczył, że dopóki kongres hinduski jest narzędziem do walki z Anglikami, to każdy członek kongresu, nawet zajmujący wysokie stanowisko czy w rządzie czy w parlamencie musi być jemu, Gandhijemu, posłuszny. — „Nic mnie nie obchodzi zasady demokratyczne i procedura parlamentarna“ — oświadczył Gandhij.

Politycy hinduscy oczekują, w jaki sposób Gandhij odpowie na zarzut naruszenia zasad demokratyczno - parlamentarnych i wprowadzenia „metod faszystowskich“ do życia politycznego Indji.

## Między Akcją Katolicką a faszystami nie ma tarć

Rzym, 22. 8.

Porozumienie między Akcją Katolicką a Faszystami we Włoszech nastąpiło na podstawie uznania, że rasizm nie będzie inaczej rozumiany, jak tylko jako „linia biologiczna“ ale nie rozszerzana na inne dziedziny życia.

Dzienniki włoskie podają niektóre postanowienia tego układu, głoszące m. in.: że 1) kierownikami Akcji Katolickiej nie będą mogły być osoby, które należały do stronnictw wrogich regimowi, 2) Akcja Katolicka nie będzie się zajmowała polityką

i w działalności zewnętrznej unikać będzie wszystkiego, co charakteryzuje partię polityczną.

Porozumienie to nagradza żywą wiarą i zdyscyplinowanie narodu włoskiego, zjednoczonego dzięki opatrnościowemu pojednaniu Kościoła Katolickiego z państwem włoskim. Gazety włoskie podają, że nie może istnieć konflikt pomiędzy Akcją Katolicką a partią faszystowską, ponieważ Akcja Katolicka, organizacja, powołana do życia przez Ojca św. Piusa XI-go opiera swą działalność na walce z negatywnymi siłami ateizmu i anarchizmu.

## Henlein w Berlinie?

London, 22. 8. (PAT)

„Sunday Chronicle“ donosi z Pragi, jakoby Konrad Henlein miał w tajemnicy wyjechać do Berlina. Według dziennika, złoży on kanclerzowi Hitlerowi sprawozdanie o rozmowach, jakie miał z lordem Runcimanem i zapyta kanclerza, czy może przyjąć zaproponowane przez lorda Runcimana pewne zmiany do postulatów partii sudeckiej.

## Strajk w Marsylii

Marsylia, 22. 8. (PAT)

Wyładowywanie statków w związku ze strajkiem robotników portowych odbywa się przy pomocy wojska. Władze policyjne nie miały żadnego powodu do interwencji, robotnicy bowiem oczekują cierpliwie wyników rozmów, jakie miały odbyć dziś w Paryżu dyrektor portu marsylskiego z ministrem pracy.

## Na widnokręgu politycznym

P. Prezydent Rzplitej przyjął w dn. 19 bm. w Spale ministra spraw zagran. J. Becka.

Dziś Pan Prezydent przyjął w Spale ministra W. R. i O. P. prof. W. Świątowskiego, a następnie ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

P. Prezydent R. P. przyjął protektorat nad Towarzystwem Popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

W związku z pogłoskami na temat współpracy Koc - Sławek, agencja Kabel zwróciła się do jednego z wybitnych polityków z kół tzw. grupy pułkowników.

— Pogłoski na temat współpracy marszałka Sławka z płk. Kocem — oświadczył rozmówca — nie odpowiadają prawdzie. Po pierwsze między marsz. Sławkiem a płk. Kocem istnieją duże różnice w poglądach na rolę Sejmu i partii. Trzeba pamiętać, że marsz. Sławek pierwszy przeciwstawił się tworzeniu w Sejmie koła OZN. Organizował je wówczas płk Koc. Po drugie — płk. Koc wycofał się obecnie z życia politycznego i według pogłosek, jakie krążą w kołach legionowych — obejmie on jedną z placówek gospodarczych.

Pracowniczy Komitet Uczczenia 20-lecia Zdobytej Niepodległości wydał odezwę, w której wzywa cały polski ruch pracowniczy do godnego wystąpienia w dniu 11 listopada br. celem dania wyrazu uczuciom rzetelnego patriotyzmu ogółu pracowników polskich. Wystąpienie to musi stać się dalszym ogniwem konsolidacji warstwy pracowniczej, musi zacieśnić węzły solidarności i wykazać swą wartość dla życia społecznego państwa. Odezwą wzywa wszystkich pracowników do złożenia ofiar, które w dwóch trzecich przeznaczane będą na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej a w jednej trzeciej na rzecz budowy szkół powszechnych na wsi. Odezwą wyraża przekonanie, że pracownicy pozostający jeszcze poza szeregami związków poprą również wysiłki Komitetu.

Jak donoszą korespondenci agencji Kabel, w szeregu miejscowości Małopolski zachodniej i województwa kieleckiego na zebraniach i konferencjach ugrupowań wchodzących w skład tzw. Frontu Demokratycznego (jak PPS, Stron. Pracy, Stron. Demokr. i Stron. Ludowego) uchwalane są rezolucje, by „ugrupowania demokratyczne wystąpiły w czasie wyborów samorządowych na wspólnej platformie, ruszając w zwartym szyku do ataku“. Są to oczywiście luźne rezolucje terenowe.

W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w sprawie odezw, wydanej przez gen. Roję, otrzymuje P. A. A. sprostowanie, w którym gen. Roja stwierdza, że nie zwracał się przeciwko władzom Stronnictwa Ludowego, Narodowego i P. P. S., lecz rzucił apel do tych stronnictw o wspólny akt dla uzdrowienia powszechnie niepożądanych stosunków we wspólnym państwie, zwłaszcza że precedensy wspólnych aktów istnieją. Gen. Roja wierzy w możliwość i realność takiej wspólnej akcji, żywi natomiast pretensje do doktrynerstwa i zbytnej zawiści partyjnej.

# Wielka eksplozja w Morawskiej Ostrawie

Szkody wynoszą kilka milionów koron

Mor. Ostrawa, 22. 8. (PAT)

Wczoraj o godz. 8.30 rano nastąpił w zakładach Juliusza Ruetgersa w Morawskiej Ostrawie Witkowicach wybuch kotła terowego dla destylacji benzolu.

Zakłady Ruetgersa przeprowadzają na wielką skalę asfaltowanie ulic i szos. Ponadto dużą rolę odgrywają w dziedzinie fabrykacji teru i benzolu. Z tych względów, zgodnie z ustawą o obronie państwa, zaliczone zostały do przedsiębiorstw pracujących dla obrony państwa i znajdują się pod ścisłą kontrolą władz wojskowych.

W obrębie zakładów znajdują się poważne zapasy materiałów łatwopalnych i wybuchowych, przede wszystkim benzolu i naftaliny. W związku z tym, do południa istniało niebezpieczeństwo dalszych eksplozji. Akcja ratunkowa odbywała się przy udziale oddziałów wojskowych, policji i 20 od-

ziałów straży ogniowej. Dzięki usunięciu części materiałów wybuchowych poza obręb zakładu i chłodzeniu zbiorników benzolu wodą, zdołano wybuchy zlokalizować. Około południa niebezpieczeństwo eksplozji minęło. Akcja ratunkowa trwała do godzin wieczornych. Przy wybuchu odniosło rany sześciu robotników oraz

siedmiu strażaków w czasie akcji ratunkowej.

W tej chwili, szkody oceniane są na kilka milionów koron czeskich. Wybuch był tak silny, że w promieniu 400 metrów wyleciały wszystkie szyby z okien, a przez cały dzień nad Morawską Ostrawą unosiły się czarne chmury dymu.

## Tajemnicza podróż Negrina

Paryż, 22. 8. (PAT).

W paryskich kołach politycznych budzi zainteresowanie sprawa tajemniczego zniknięcia premiera hiszpańskiego prof. Negrina. Wojskowy samolot hiszpański, który miał odwieźć premiera Negrina z Zurychu do Barcelony, wylądował wczoraj na lotnisku w Perpignan. W samolocie jednak, poza pilotem, znajdował się tylko

podsekretarz stanu w min. spr. wewnetrznych dr. Raphael Mendez, przyjaciel premiera, który odmówił wszelkich wyjaśnień na temat miejsca pobytu prof. Negrina.

W kołach politycznych rozeszły się więc pogłoski, że premier Negrin, korzystając ze swej podróży udał się incognito do Paryża lub Londynu, celem odbycia rozmów politycznych.



**Zezem****Jak było naprawdę, opowiem...**

Pierwszym „bohaterem narodowym” endecji był Eligiusz Niewiadomski zabójca pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej sp. Gabriela Narutowicza. Co wtedy wypisywała t. zw. prasa narodowa na cześć mordercy, pozostanie na zawsze ciemną plamą na karcie historii tego stronnictwa.

Od dwóch lat, a ściślej od głośnego najazdu na Myślenice, ta sama prasa w nieprzytomny sposób gloryfikuje głównego bohatera tej smutnej wyprawy, przebywającego dotychczas w więzieniu, Adama Doboszyńskiego. Na łamach tej prasy Doboszyński urósł do roli epokowego bohatera, obrońcy praworządności i ofiary obecnego reżimu.

Przed kilku dniami cytowaliśmy całą korespondencję ze Lwowa zamieszczoną w „Kurierze Poznańskim”, z której dowiedzieliśmy się jak to obecnie Doboszyński wspólnie z niejakim Nogą i innymi „męczennikami” sprawy narodowej, naruszeniem przepisów więziennych uczcili odśpiewaniem hymnu młodych dzień 15 sierpnia.

Obecnie „K. P.” z przed kilku dni zamieszcza nową korespondencję ze Lwowa, w której donosi o odroczeniu przez lwowski Sąd Okręgowy rozprawy Doboszyńskiego do dnia 29 września br. Cała ta wiadomość podana jest w takiej formie, aby czytelnik nabral przeświadczenia, że Doboszyńskiemu stała się krzywda. Że wymyślono nową szykanę, przedłużając Doboszyńskiemu jego pobyt w więzieniu.

Tymczasem oto jak wygląda prawda w oświetleniu oficjalnej PAT-icznej:

„Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że termin rozprawy karnej osk. inż. Adama Doboszyńskiego został przesunięty z dnia 29 bm. na dzień 19 września r. b. Stało się to w uwzględnieniu prośby obrońcy adm. Stypulkowskiego, który prośbę swą motywował tym, że dopiero w pierwszych dniach września będzie mógł powrócić z zagranicy, gdzie obecnie przebywa. Sąd okręgowy we Lwowie przychylił się do tej prośby i przesunął termin rozprawy na dzień 19-go września r. b. jako najbliższy termin wolny dotychczas od ryznaczonych już poprzednio rozpraw”.

Takimi to metodami endecja fabrykuje sobie „męczenników” i „bohaterów narodowych”.

Demaskujemy tylko kłamstwa endecji, bo dla nas jest rzeczą obojętną czy przyszedł wodzem endecji będzie Doboszyński czy inny Noga.

Obaj wariaci endecji i na odwrót.

Cyk.

**ECHA****Niemcy też walczyli...**

Łódzka „Freie Presse” pisząc o uroczystościach związanych z rocznicą zwycięstwa oręża polskiego w 1920 r. stwierdza, że zwycięstwo polskie uratowało również Europę.

W dalszym ciągu pisze „Freie Presse”: „Również obywatele polscy narodowości niemieckiej stanęli wówczas pod bronią. Na wewnętrznym i zewnętrznym froncie pełnili oni obojętnie swój obowiązek. Wiele naszej krwi spłynęło wówczas przy obronie ojczystej ziemi. Nazwiska ich można spotkać na wszystkich tablicach poległych bohaterów.”

Zapomina się o tym niekiedy”.

Diennik niemiecki stwierdza na koniec, że i Niemcy w Polsce winni obchodzić święto 15 sierpnia, dając w ten sposób wyraz swemu związkowi z ziemią, na której żyją.

Jakkolwiek nie znane nam są przykłady, by Niemcy w 1920 roku w armii polskiej pełnili obojętnie swój obowiązek (nazwiska niemieckie niczego nie dowodzą), czego zresztą od nich nie wymagamy, jakkolwiek pamiętamy dywersję Gdańszczan w 1920 r. i spisy uchylających się od służby wojskowej Niemców — to jednak przyjmujemy oświadczenie niemieckiego pisma za wyraz dobrej woli... Byłe za tym poszły czyny”.

**Obcy o nas****„Aussenpolitisches ABC” o Polsce**

Poznań, dnia 22 8.

W marcu 1938 r. ukazał się w Berlinie w opracowaniu Carla Haensla i Richarda Strahla „ABC polityki zagranicznej” („Aussenpolitisches ABC”).

Konstrukcja rozdziału poświęconego Polsce w wydawnictwie, zatwierdzonym dla bibliotek narodowo-socjalistycznych przez właściwą komisję partyjną, jest bardzo znamieną dla tego, jak w 5-ym roku paktu nieagresji pracują Niemcy nad „zblizeniem się” i „poznaniem” dwu sąsiednich narodów.

Polska to wschodni sąsiad Rzeszy — czytamy w ABC — państwo niepodległe (dawniej królestwo, w 1772, 1793 i 1795 podzielone między Rosję, Austrię i Prusy, 1916 po okupacji przez Niemcy i Austrię znowu proklamowane jako królestwo, 1918 odbudowane na nowo jako samodzielna Rzeczpospolita).

Po takim interesującym wstępie dowiadujemy się o obszarze Polski i 32.1 milionach mieszkańców. Najwięcej miejsca zajmuje rozdział zatytułowany: Mniejszości, gdzie czytamy:

„Polska jest najwyraźniej państwem narodowościowym (Nationalitätenstaat). Wg. spisu z 1921 ludność składa się z 69 proc.

Polaków, 2,8 proc. Niemców, 14,3 proc. Rusinów, 8,8 proc. Żydów i 3,9 proc. Białorusinów. Polska statystyka podaje 1.958.224 Niemców (spis — dop. red.) z 1931 r. 740



tych Niemców). W rzeczywistości liczba Niemców jest szacowana przez specjalistów o conajmniej 200 tys. więcej.

Przed wędrowką ludów dzisiejsza Polska była zamieszkiwana po większej czę-

ści przez szczepy germańskie. Po ich odejściu przybyli Słowianie. W średniowieczu zaznacza się powrotna fala niemieckich sił narodowych na wschód. Prusy Wschodnie należały od 1310 do niemieckiego zakonu, w Poznaniu germański element stanął na powrót na mocnym gruncie około 1210 — 1370. Po bitwie pod Tanenbergiem (1410) ziemie zakonne w Prusach Wschodnich dostały się pod panowanie polskie, równocześnie jednak zapanowały w Poznaniu skuteczne prądy polonizacyjne. Górny Śląsk od 1327 był związany z Czechami jako habsburskie królestwo a od 1741 po zwycięstwie Fryderyka Wielkiego w pierwszej wojnie śląskiej przypadł Prusom. W Prusach Zachodnich i Poznaniu rozpoczyna się władanie pruskie po pierwszym i drugim podziale Polski.

W dalszym ciągu kilka słów poświęcono konstytucji polskiej oraz podziałowi administracyjnemu, przy czym nieomieszkali wydawcy przypomnieć, że województwo pomorskie i poznańskie zostały utworzone z dawnych pruskich prowincji Prus Zachodnich i Poznańskiego, włączając w to odłączone części Prus Wschodnich, Brandenburgii, Pomorza i Dolnego Śląska oraz części Śląska austriackiego. (Odstąpione terytory niemieckie obejmują 46.113 km<sup>2</sup> z 3.854.961 mieszkańcami, w tym 1.430.297 z niemieckim językiem ojczystym?! — red.).

Interesujące to wydawnictwo informuje również o wojsku polskim, którego liczbę podaje na 266 tys. w czasie pokoju i 3,6 milionów w czasie wojny. Marynarka bez znaczenia informuje niemieckie ABC.

Na zakończenie znajdujemy tam kilka charakterystycznych skrótów: „Bogactwa ziemne — węgiel (Górny Śląsk), żelazo, cynk, sól, potas”. „Handel i komunikacja: Sieć kolejowa 17 tys. Rozbudowa portu handlowego i wojennego w Gdyni — jako konkurenta Gdańska — przeprowadzana z coraz śpieszniejszą energią. Flota handlowa nieznaczna”.

„Polityka: Rządy autorytatywne, polityka wewnętrzna bezwzględnie polonizacyjna („rücksichtslose Polonisierungspolitik”).

Pomijając nawet tendencyjne i jędrzące wiadomości i zbyteczne wykrzykniki, to jednak nie możemy pominąć redakcji całości rozdziału, który przy zachowaniu pozorów obiektywizmu zupełnie wyraźnie zmierza do rozbudowania lekceważenia, niechęci a nawet nienawiści Niemców do Państwa Polskiego.

Taki nieprzyzwoity stosunek wydawnictwa (niedawno skonfiskowana mapa III. Rzeszy, obrzydliwa napaść czerwcowego „Ostlandu” na rzemiosło polskie itp.) do spraw polskich nie jest dla nas nowością, tym niemniej jest charakterystycznym przejawem niesfałszowanych chyba tendencji narodowo-socjalistycznych wobec Polski.

**Zjazd Delegatów****Zw. Nauczycielstwa Polskiego**

Na dn. 27, 28 i 29 sierpnia 1938 roku został zwołany przez Zarząd Główny Sprawodawczy — Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zjazd ten wywołał bardzo żywe zainteresowanie w sferach nauczycielskich i oświatowych ze względu na sytuację szkoły i nauczyciela oraz układ stosunków po ostatnich wydarzeniach na terenie tej organizacji.

Zjazd ma charakter otwarty. Weźmie w nim udział około 900 delegatów z całego kraju, ponad to w charakterze gości wezmą w nim udział przedstawiciele organizacji zawodowych pracowniczych i robotniczych oraz organizacje społeczne i oświatowe robotnicze i chłopskie.

Na plenum Zjazdu wygłoszone zostaną dwa referaty, a mianowicie: referat p. C. Wycecha p. t. „Stanowisko ZNP wobec aktualnych zagadnień szkolnych, zawodowych i społecznych” oraz pana Tułodzieckiego „Obecna sytuacja ZNP”.

Zjazd będzie obradował w sesjach i komisjach organizacyjnej, statutowej, pracy społecznej, pedagogicznej i finansowo-gospodarczej i na nich będą wygłoszone referaty, obejmujące całość zagadnień zawodowych i szkolnych.

Na zakończenie obrad zostaną dokonane wybory władz związkowych.

**GŁOSY I ODGŁOSY****Dają żer obcym agentom**

„Gazeta Polska” w artykule „Święto żołnierza czy agitacji partyjnej?” rozprawia się z fałszywą i szkodliwą praktyką wykorzystywania święta 15 sierpnia dla celów rozgrywek partyjno-politycznych, co jest zasadniczo sprzeczne z duchem tej rocznicy.

„Niektóre stronnictwa, a w szczególności Stron. Narodowe i Ludowe, obrali sobie dzień ten jako termin swoich manifestacji partyjnych, w których uczczenie zwycięstwa wojennego i cześć dla Armii zamienia się w okazję do samochwalstwa, do rozrachunków z przeciwnikami politycznymi oraz do przeglądu szeregów całkiem innych niż żołnierskie. Równocześnie spróbowano ustalić niefortunną praktykę nadawania „Świętu Żołnierza” nawet nazw odmiennych.

Jak bardzo rzeczywista i bynajmniej nie urojona jest ta ponura prawda złej praktyki wypracowanej przez stronnictwa, tego najbardziej jaskrawym dowodem stało się obranie kiedyś dnia 15 sierpnia na datę wybuchu strajku chłopskiego. Z całym cynizmem przy pomina ten fakt katowicka „Polonia” (17 sierpnia b. r.), zaczynając swój artykuł wstępny od słów: „15-go sierpnia to także — rocznica wybuchu strajku chłopskiego”. Strajk chłopski czyli manifestacja nienawiści i walki klasowej, do której próbowało się kiedyś wciągnąć — niestety skutecznie w niektórych okolicach — masy włościańskie właśnie w rocznicę zwycięstwa i w dzień żołnierza polskiego, to dalsze ogniwa tego samego łańcucha, którym zło „siły stają się przekuć patriotyzm i dynamikę polskiego społeczeństwa na kapitał partyjnych czy klasowych rozrachunków. W ten sposób od święta żołnierza polskiego poprzez koncepcje partyjne tej zaciekłości doszliśmy do rozlewu krwi bratniej w chłopskim strajku, z którego tyle złej radości miały agentury obce.”

„Gazeta Polska” kończy uwagi swoje następującym wnioskiem końcowym: (Korespondencja własna Nowego Kuriera)

„Wszystkie te doświadczenia, zdobyte w ciągu lat, skłonić muszą do poważnego namysłu nad sposobami nowymi, które by przy wróciły znaczenie tej uroczystości i należały obserwowanie rocznicy zwycięstwa jako „Święta żołnierza polskiego”.

**Handel na ziemiach wschodnich**

„Kurier Wileński” przynosi interesujące dane wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, z których wynika, że stan posiadania Polaków w handlu na ziemiach wschodnich stale się powiększa.

„W końcu 1937 r. na terenie Izby zarejestrowano mniejszych i większych przedsiębiorstw handlowych: w woj. wileńskim 13 20.538. Większość tych przedsiębiorstw znajduje się w ręku elementu żydowskiego — tak w wojew. wileńskim żydzi są posiadaczami 8582 przedsiębiorstw handlowych (61,5 proc.), Polacy zaś — 5145 (36,9); w woj. nowogródzkim żydzi 6782 (63,8 proc.), Polacy tys. 955, w woj. nowogródzkim 10.646, w woj. poleskim 10.909 i w woj. białostockim 3720 (34,9 proc.), w woj. poleskim — żydzi 7282 (66,8 proc.), Polacy 3436 (31,5 proc.) i wreszcie w woj. białostockim żydzi 11948 (58,2 proc.), Polacy 8083 (40,8 proc. Reszta — nieznaczny odsetek — to firmy mieszane. Jeżeli się jednak zestawia ten stan ze stanem z r. 1933, to stanie się jasnym, że element polski w ciągu czterech lat zrobił znaczne postępy w dziedzinie opanowywania handlu.”

Przewaga żydów jest jednak jeszcze przygniatająca, kupiectwo polskie czeka tam ogrom pracy.

**Licea pedagogiczne świecą pustkami**

Według obliczeń fachowców, za rok czasu wyczerpie się zapas sił nauczycielskich, a za dwa lata grozi nam brak nauczycieli. Dlatego też władze szkolne w maju i czerwcu wydały okólniki, by gimnazja położyły szczególny nacisk na zachęcenie młodzieży gimnazjalnej do wstępowania do liceów pedagogicznych. Nauczyciele szkół średnich dołożyli szczególnych starań, jednak rezultat tych wysiłków jest bardzo niski. Do liceów pedagogicznych zgłosiło się bardzo mało kandydatów; znamy liceum, gdzie zgłosiło się tylko sześciu uczniów. Licea pedagogiczne świecą pustkami.

Gdzie leży przyczyna tego stanu? Przede wszystkim w niskim uposażeniu nauczycielstwa szkół powszechnych. W jednym z gimnazjów na Pomorzu, uczniowie na zachęcenie profesorów wyraźnie odpowiedzieli, że wynagrodzenie nauczycieli jest bardzo niskie, że wolą zostać „kamieniarzami, niż

nauczycielami”.

Nie w tym dziwnego, bo początkującemu nauczycielowi po długich latach stujów daje się 130 zł miesięcznie, a więc wynagrodzenie znacznie niższe, aniżeli na wielu innych stopniach hierarchii urzędniczej, biorąc pod uwagę sprawowane funkcje.

Ponad to trzeba zaznaczyć, że z gimnazjów do liceów pedagogicznych idzie najczęściej materiał uczniowski słaby, któremu grożą oceny niedostateczne w gimnazjum. Zjawisko to może w przyszłości ujemnie odbić się na układzie stosunków szkolnych.

Stoimy przed okresem braku sił w szkolnictwie. Jeśli chcemy zachęcić młodzież do zawodu nauczycielskiego, trzeba wydatnie podnieść jego uposażenie oraz wzorem państw zachodnich przystąpić do kształcenia nauczycieli w Akademjach Nauczycielskich



# Gdańsk sabotuje własne i polskie interesy

KORRESPONDENCJA WLASNA

Gdańsk, 22. 8.

[zk] Mieliśmy już możność podkreślenia bez obsłonek nielojalności Gdańska względem Polski. Przypominając rok 1920 po przez 18 lat, aż do chwili obecnej stale spotykamy to samo. Stocznia gdańska jest najjaskrawszym dowodem prawdziwości na szych twierdzeń.

Zajmowaliśmy się napadami, dokonanymi przez umundurowanych hitlerowców na dwu chłopców. Nie był to pierwszy objaw kultury hitlerowców gdańskich i nie ostatni, bo kilka dni później obrzucono kamieniami 15 dziewcząt, przybyłych do Piekła z wycieczką z Torunia.

Ten krótki bilans, drobiazgów nie notujemy, by nie przeciążać ram tego artykułu, jest dostateczną charakterystyką stosunków, w jakich żyje ludność polska w Gdańsku.

Prezydent Senatu W. M. Gdańska Greiser w 1937 roku wygłosił deklarację, w której stwierdził, że prawa ludności polskiej i prawa Polski w Gdańsku będą poszanowane. Po tych słowach mieliśmy i mamy prawo spodziewać się trochę innych warunków, w jakich żyć powinni Polacy w Gdańsku.

Prezydent Greiser w czasie ostatniego posiedzenia Volkstagu dla odmiany powiedział, że prawa Polski w Gdańsku zostały poszanowane i ludność polska w Gdańsku otrzymała wszystko, co jej było potrzebne do swobodnego rozwoju.

Te twierdzenia na tle szarej rzeczywistości każą nam przypuszczać, że Prezydent Senatu W. M. Gdańska nie jest poinformowany o faktycznych warunkach, w jakich żyją Polacy w Gdańsku, albo reprezentując władzę zupełnie jej nie posiada, a spoczywa ona w rękach ludzi innych.

Wszystkie przejawy wskazują zresztą na to, że władza została przejęta przez partię narodowo-socjalistyczną, a rządy sprawuje właściwie gauleiter Forster. W tych warunkach nic nie powinno nas dziwić.

Nie dziwi nas też, kiedy w zastępstwie Prezydenta wiceprezydent inż. Huth przyjął delegację polską interweniującą w sprawie wydania zakazu na nabycie parceli pod budowę kościoła, tej samej parceli, którą pozwolono jednakże nabyć Niemcom na ten sam cel, oświadczył, iż sprawę zbada. Dwa tygodnie badania, a o wynikach jeszcze nikt nie słyszał.

Możnaby przejść nad tym do porządku dziennego, bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żadne wyjaśnienie nie poprawi stanu faktycznego. Nie rejestrowanie jednak tych wszystkich przejawów mogłoby z drugiej strony uspić czujność społeczeństwa, a to byłoby szkodliwe.

Gdyby wypadki podane przez nas zamykały liczbę wszystkich nietaktów i grubiaństw, jakich dopuszczają się władze gdańskie, szala nieprawości i tak byłaby już od dawna przepelniona. Ale władze nadal patronują innym bezceństwu.

Mamy do zanotowania nowy fakt. W wypadku kiedy Polak chce nabyć własność w Gdańsku, władze udzielające przewłaszczenia domagają się, by oprócz innych dokumentów złożył jeszcze zaświadczenia wystawione przez organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce, że stosunek jego do tej mniejszości jest lojalny i życzliwy.

W praktyce ten lojalny i życzliwy stosunek można „otrzymać” tylko przez wstąpienie do organizacji mniejszości niemieckiej i posyłanie dzieci do szkół niemieckich.

Nie ulega wątpliwości, że akcja wciągania Polaków na terenie Gdańska do organizacji hitlerowskich prowadzona jest na szeroką skalę.

Za dziecko odebrane ze szkoły polskiej i posyłane do szkoły niemieckiej płaci się od 200—1.000 guldenów. Ale do tej akcji Gdańsk nie chce się ograniczyć, to też stara się organizacjom w Polsce napędzić nowych członków.

Jednakże nie tylko władze gdańskie są nielojalne względem Polski. To samo dzieje się również na każdym polu i szereg firm prowadzi wybitnie nielojalną względem Polski politykę gospodarczą.

Współpraca portów Gdańska i Gdyni leży w interesie Państwa. Rozwój portu gdańskiego postępuje jedynie i wyłącznie w oparciu o polskie interesy gospodar-

cze. Gdynia jako port nowy, dużo wkłada wysiłku w to, by pozyskać sobie klientelę portową.

Tymczasem pewne firmy pracują przeciwko tym interesom portu gdynińskiego. Szczególnie rażąca jest rola firmy „Bergtrans” dawniej „Bergenske”, która założona została jako agentura analogicznej firmy gdańskiej.

Na pozór wszystko jest w porządku. Zaczyna się dopiero wówczas dziwna rola tej firmy, kiedy klient zgłaszający się w Gdyni kierowany jest do Gdańska. Czyni się to w tym celu, by połowa prowizji zatrzymana została w Gdańsku i w ten sposób ukryta przed opłaceniem podatku w Polsce. Widzimy w tym oczywiste działanie na szkodę portu gdynińskiego, a co za tym idzie, skarb państwa traci setki tysięcy.

Szczególnie jaskrawe były przesuwania ładunków do Gdańska w eksporcie ziemniaczanym.

Firma ta działa jeszcze szkodliwie w wypadku bunkrowania, bowiem załadunek przesuwa również do Gdańska, a Gdynię pozbawia obrotów i zarobków.

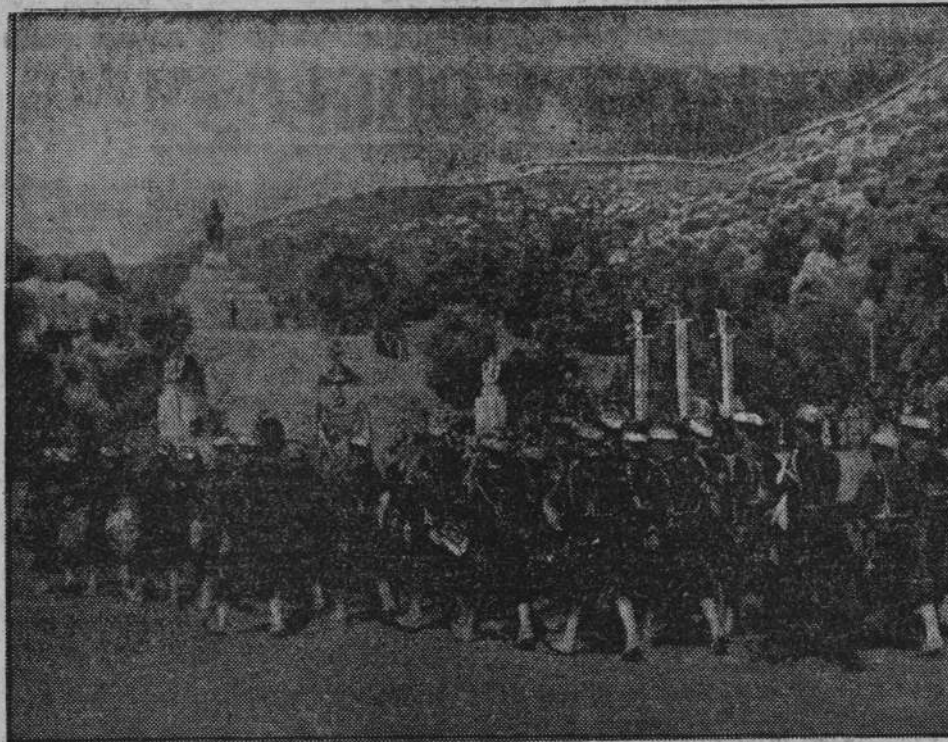
Nie ma się zresztą co dziwić owej firmie, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że czołowe stanowiska w firmie „Bergtrans” lub „Bergsped” obsadzone są w Gdańsku przez Niemców — w Gdańsku konsul Block, a w Gdyni ss-man Dunkel. Nie ma się również co dziwić, jeżeli wchodzącego do oddziału gdynińskiego wita się słowami: Heil Hitler!

Szkodliwa działalność tej firmy została już oceniona przez miarodajne czynniki i wnioski do władz centralnych o odebranie tej firmie koncesji w Gdyni może być jedynie załatwiony odebraniem tej koncesji, jak również firma ta w Gdańsku pozbawiona musi być praw deklaranta celnego.

Ten jeden zacytowany przez nas wypadek wątpliwej lojalności jednej z firm gdańskich rzuca jaskrawe światło na sabotaż gospodarczy dokonywany na szeroką skalę.

Jest w każdym z pociągnięć władz gdańskich wielkie szaleństwo, w działalności podobnych firm również jest szaleństwo, bowiem szkodę w sumie i tak zawsze ponieśże Gdańsk, ale zastanawia nas metoda w tym szaleństwie, metoda wykazująca, że akcja kieruje nie Gdańsk, a Rzesza.

## Ajaccio otrzymało pomnik Napoleona



W Ajaccio na Korsyce odsłonięto w rocznicę urodzin Napoleona Bonapartego pomnik tego wielkiego Korsykanina. Odsłonięcia dokonano uroczystie. Na zdjęciu widzimy przemarsz barwnej grupy wojsk korsykańskich.

## Nowe pancerniki angielskie

≡ Gdynia, dnia 22. 8

Na marginesie niedawnego pobytu w Gdyni pierwszego lorda admiralacji brytyjskiej Duff Coopera warto przypomnieć, że w chwili obecnej marynarka angielska realizuje budowę 5-ciu okrętów liniowych (nadpancerników). Są to: „King George V” i „Prince of Wales” z programu roku 1936 oraz „Anson”, „Jellicoe” i „Beatty” z transz roku 1937-go. Wyporność tych jednostek wyniesie po 35.000 ton. Przy szybkości 30 węzłów będą to okręty szybsze i lepiej opancerzone od typu poprzedniego z roku 1925 — „Nelson”. Waga samego opancerzenia wyniesie 13.000 ton; dla porównania dodamy, że panczer franc. okrętu liniowego „Dunkerque” (budowy 1935 r.) waży 11.000 ton, a okrętu „Richelieu” znajdującego się

jeszcze na stoczni — 15.000 ton. Według innych źródeł waga panczerza pancerników typu „King George V” będzie wynosiła 40 proc. wyporności okrętu, a więc 14.000 ton.

Najciekawszą nowacją jest kaliber i rozmieszczenie dział. Artyleria główna składa się z 10-ciu dział kalibru 356 m/m (14”) umieszczonych w 3-ch wieżach. Dwoch poczwórnych na dziobie i rufie okrętu oraz dodatkowej podwójnej za pierwszą dziobową. W ten sposób okręt uzyska bardziej symetryczną sylwetkę od „Nelsona”, na którym cała główna artyleria skoncentrowana została w przedniej części w trzech potrójnych wieżach, tak samo zresztą, jak i na „Dunkerque”, która dźwiga dwie dziobowe wieże poczwórne.

## Kurs działaczy społecznych związków Polskich we Francji

Carteret, 22. 8. (PAT).

Został zakończony 10-dniowy kurs dla działaczy społecznych we Francji, zorganizowany przez naczelną organizację społeczną — radę porozumiewawczą Związków Polskich we Francji. Kurs ten, który został nazwany kursem informacyjnym, odbył się w pięknej nadmorskiej miejscowości Carteret w Normandii. W kursie brało udział 30 kierowników organizacji polskich ze wszystkich ośrodków emigracyjnych Francji.

Wykładowcami byli przedstawiciele inteligencji polskiej we Francji oraz wysłannik Światowego Związku Polaków z zagranicy p. Czarniecki. Głównym tematem kursów było omawianie sposobów i metod walki z komunizmem, który stale jeszcze usiłuje opanować wychodźstwo polskie we Francji.

W uroczystym zakończeniu kursu wziął udział konsul generalny z Paryża p. Kawalkowski.

## Praca oświatowa w wojsku

Według danych z roku 1937 w naszej armii istniało 1424 bibliotek (w r. 1929 tylko 1026) z 1.103.000 tomów. Światlic było czynnych 480, pracowało 300 aparatów kinematograficznych oraz 1655 radioodbiorników. Zorganizowano 805 kompletów nauki analfabetów i powrotnych analfabetów. Poza tym wszyscy żołnierze byli objęci pracą oświatową w formie nauki obywatelskiej.

## Samolot zabił dwóch ludzi

Niedaleko Carstairs lądował przymusowo angielski samolot sportowy na dość wielkiej łące. Dwaj, znajdujący się na łące pasterze, zbyt późno zorientowali się, że samolot ląduje i w ostatniej chwili poczęli uciekać. Jeden z nich uciekł, natomiast drugi został przez samolot zabity. Obok pasterzy bawiła się na łące dziewczynka, która została zmiążdżona przez samolot.

## Barbara Hutton w Wenecji

Amerykańska miliardka Barbara Hutton, której proces rozwodowy z duńskim hrabią Reventlow tak bardzo zainteresował szerokie rzesz ciekawych, zatrzymał się w Wenecji, podczas przejazdu na Lido, gdzie zabawi dłuższy czas ze swym synem Lance. Jak donosi „Corriere della Sera”, akt rozwodowy jest już podpisany przez jej męża, obecnego duńskiego ministra. Gdy do sprawy tej nie napłyną nowe szczegóły, rozwód uprawomocni się po 1 i pół roku. Pobyt pani Hutton w Wenecji wzbudził we Włoszech zrozumiałą sensację.

## Prohibicja w Indiach

W Bombaju po raz pierwszy zaprowadzono dwa dni prohibicji alkoholu w całym mieście. Nastąpiło to na skutek uchwały kongresu indyjskiego, który zlecił, aby w dzień wypłaty zarobków dla robotników, których Bombaj liczy około 300.000, oraz w dzień następny zamknięte były wszystkie lokale, w których sprzedaje się i konsumuje napoje alkoholowe. Zarządzenie to ma na celu zapobiec przepijaniu przez robotników po wypłacie większej części ich zarobków.

Prohibicja obejmuje również hotele i restauracje i bary hotelowe, aczkolwiek nie dotyczy ona turystów, mieszkających w hotelach.

Tak samo wyjęte zostały z pod działania tej ustawy lokale klubowe.

## Cywilizacja zabija egzotyczne ludy

Wielka angielska ekspedycja naukowa, która szczegółowo bada wnętrza terytorium wyspy Ceylon, ogłasza w swoich pracach, że szczepowi Veddas, który do dnia dzisiejszego żyje na poziomie epoki kamiennej, grozi całkowite wymarcie. Docierające „dobrodziejstwa” cywilizacji dwudziestego wieku dziesiątkują ten i tak nieliczny szczep w szybkim tempie, co powoduje obawę, że szczep, liczący dzisiaj zaledwie dwa tysiące głów, zniknie całkowicie.

## Chłosta na opornych podatników

Władze estońskie wydały ostatnio rozporządzenie zwracające się z niebywałą ostrością przeciwko wszystkim obywatelom zalegającym z zapłatą podatków. Dla mężczyzn postanowiono jako karę roboty przy musowej, na których delikwenci pracować muszą tak długo dopóki nie odrobą swych zaległych podatków. Kobiety, które nie płacą regularnie swych podatków, podlegają będą karze chłosty, administrowanej przy pomocy różg.

Jak słychać władze administracyjne znajdują się w posiadaniu listy zawierającej 2.000 nazwisk opornych podatników i od 1 września (termin wejścia w życie rozporządzenia) płatnicy a zwłaszcza płatnicy podatków w Estonii odczują na... własnej skórze w dosłownym tego słowa znaczeniu, jak to źle jest zadzierać z władzami skarbowymi.



# Po dwóch stronach barykady

Poznań, dnia 22 8.

(y) Wprowadzenie przez rząd francuski i włoski ograniczeń paszportowych, zamykających de facto ruch turystyczny między obu krajami, stało się powodem ostrej polemiki prasowej, wyjaśniającej do pewnego stopnia to, co w tych stosunkach było do tychczas niedopowiedziane.

Dwa siadające ze sobą państwa, związane wspomnieniami wspólnie przeżytych bojów, bliskie sobie kulturą łacińską, stanowiącą podstawę ich budowy, były zdawałoby się predystynowane do przyjaźni. Że stało się inaczej — przyczyn należy szukać w dobie zawierania traktatów powojennych, które zwłaszcza w dziedzinie spraw kolonialnych nie dały Italii zdobyć, jakie przypadły w udziale innym państwom koalicyjnym.

Jednakże Włosi byliby skłonni zapomnieć o niedawnej przeszłości, ufnąć w politykę zjednoczenia i ekspansji zainicjowaną przez Mussoliniego, gdyby nie wojna abisyńska i związana z nią sprawa sankcji. Francja odegrała w tym wypadku przysłowiową rolę tego, który sam się parząc wyciąga dla innych kasztany z ognia. Przystąpiwszy wbrew swym interesom do sankcji antywłoskich montowanych przez Anglię, nie umiała wycofać się z raz obranego stanowiska nawet wtedy, gdy Wielka Brytania, wierna tradycyjnemu realizmowi swej polityki, uznała afrykańskie zdobycze Italii i traktując ją jako równego partnera na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie, wyciągnęła do niej rękę.

Wprawdzie Francja podjęła rokowania z Włochami, chcąc doprowadzić do układu wzorowanego na układzie anglo-włoskim, jednakże pertraktacje zostały przerwane. Pogląd, że Italia zostanie zmuszona swą sytuacją ekonomiczną do przyjęcia natychmiastowych warunków angielskich, a tym samym ze względu na ścisłość współpracy angielsko-francuskiej, do pogodzenia się z Francją — okazał się błędnym.

Na pierwszy plan wysunęła się kwestia hiszpańska. Trudności napotykaną przez wojska gen. Franco bynajmniej nie ostudziły włoskiego zapału. Jest rzeczą jasną, że czym więcej legionistów włoskich ginie na półwyspie Iberyjskim, tym bardziej niemożliwe się staje dla wodza Italii porzucenie dotychczasowej polityki. Stąd też rosnąca w społeczeństwie włoskim niechęć do Francji, nieangażowanej bezpośrednio w wojnę hiszpańską, a jednak pomagającej rządowi barcelońskiemu w sposób wydatny, choćby nawet pomoc ta, jak obecnie, była nieefektywna, utrudniona zamknięciem przez rząd granicy pirenejskiej. Jednocześnie prasa francuska, zwłaszcza lewicowa, ale niejednokrotnie także umiarkowana, zajmuje stale stanowisko wrogie poczynaniom włoskim.

Niemożliwością jest bagatelizowanie tych czynników, niemożliwością lekceważenie w stosunkach Francji z Włochami elementu obecnie najważniejszego — wojny

hiszpańskiej. Oba państwa w tym konflikcie stoją — jak powiedział Mussolini — po dwóch stronach barykady. Rozwiązania mogą być tylko dwa: albo dalsza i rosnąca wrogość, albo rezygnacja przez jedną ze stron z zajmowanego obecnie stanowiska. Ponieważ jak stwierdziliśmy, problem jest zbyt żywotny dla Italii by mogła ustąpić, inicjatywa podjęcia kroków przyjaźni może należeć tylko do Francji.

Podobna zmiana polityki nie jest niemożliwa. Ostatnie zaostrzenie stosunków raz jeszcze dobitnie podkreśliło, że na obecnych podstawach porozumienie z Włochami jest niemożliwe. A ma ono we Francji swych starych i wytrwałych szermierzy. Są nimi przede wszystkim zwolennicy polityki

Chamberlaina. Oni właśnie stoją u steru rządu. Gwałtownych artykułów prasowych spowodowanych wstrzymaniem paszportów przez Włochy, nie należy zbyt brać pod uwagę. Nastroje we Francji łatwo ulegają zmianom.

Natomiast bardzo charakterystyczny jest głos byłego premiera Bluma szefa partii socjalistycznej, nawołujący do mediacji w Hiszpanii między walczącymi stronami. Oznacza to rezygnację ze zwycięstwa (tak obecnie nieprawdopodobnego) rządu barcelońskiego, a w dalszym rozwinięciu — pogodzenie się z wyprawą włoską.

W tym stanowisku można łatwo dostrzec załączki przyszłego porozumienia francusko-włoskiego.

## Istotna współpraca niemożliwa

Stary działacz ludowy o współpracy S.L. z P.P.S.

P. Edward Brożek, stary działacz ludowy z Sarnowskiego wypowiedział się na łamach „Głosu Narodu” o współpracy Stronnictwa Ludowego z Polską Partią Socjalistyczną.

Brożek był zwolennikiem takiej współpracy, liczne doświadczenia pouczyły go jednak, że istotna współpraca ludowców z P. P. S. jest niemożliwa. Socjaliści mają tylko własne cele na oku, dbają jedynie o własne interesy. Ich stosunek do ruchu ludowego jest nieszczerzy. W czasie strajku rolnego okazało się, że Stronnictwo Ludowe nie może liczyć na pomoc P. P. S., której stosunek do Witosza jest krytyczny, nawet wrogi. W końcu p. Brożek oświadcza,

że otworzył mu oczy zwłaszcza ostatnie manifestacje socjalistyczne. W pochodzie pierwszomajowym P. P. S. w Tarnowie szło ok. 3000 ludzi, w tym połowa żydów.

Wystąpienie p. Brożka nie jest odoobnione. W ruchu ludowym rośnie opozycja przeciwko polityce tych jego przywódców, którzy związali ruch ludowy z ruchem socjalistycznym, tak silnie zażydzone i skompromitowane. Nie ulega wątpliwości, że twórcza współpraca ludowców z socjalistami jest niemożliwa, a próba stworzenia wspólnych rządów (gdyby wogóle była możliwa) skończyłaby się rozłamem w ruchu ludowym.

## Akademia sztuk pięknych z przed 30.000 lat

W roku 1868 w miejscowości Altamira, leżącej w prowincji Santander na terytorium kraju Basków, odkryto groty, w których znalezione zostały dokumenty działalności artystycznej człowieka przedhistorycznego. Odkryto na ścianach tych grot masę rysunków i malowideł, świadczących o wysokim poczuciu artystycznym człowieka z epoki kamiennej, który obcuje bezpośrednio z dziką, pierwotną naturą, z niebывалą precyzją utrwalili na kamieniu obrazy zwierząt — wśród których żył.

Co dziwniejsze — rysunki te nie były prymitywnymi szkicami, jakie znajdowano już w wykopaliskach przedhistorycznych. Posiadały one cechy, świadczące o tym, że rysował je artysta. Był tam np. rysunek zranionego dzika, wijącego się w przedzgonnych drgawkach, był śpiący niedźwiedź, był uciekający przed pogonią jeleni — wszystko tak znakomicie podpatrzone, tak pełne ruchu i życia, że niejedyn malarz naszych czasów nie

powstydziliby się tych rysunków.

W kilka lat potem, we Francji, w okolicach Puy de Dome znaleziono szereg rysunków przedhistorycznych, dwu i więcej loharwnych, które wskazywały na pewne pokrewieństwo z malowidłami z Altamiry. Epoka, w której powstały, nie nasuwała żadnych wątpliwości i dla największego sceptyka przestały one być już kwestią mistyfikacji. Przywrócono więc malowidła w Altamirze do czci i zainteresowano się nimi z całkowitym zaufaniem i wiarogodnością. Mało tego — uznano je za najdoskonalsze z pośród wszystkich malowideł tej epoki. Świadczą one o doskonałej znajomości ówczesnego świata zwierzęcego, o niezwykle przenikliwej obserwacji artysty i jego znakomitej technice rysunku i barwy. Określono nawet w przybliżeniu wiek tych malowideł. Pochodziły one z epoki między 30 a 10 tysiącami lat przed naszą erą.

Najbardziej interesującym jest fakt, którego uczeni nie mogą sobie wyjaśnić. Rysunki były robione w zupełnej ciemności, w miejscach, do których nigdy nie dochodzi promień światła dziennego, w korytarzach i grotach znajdujących się na jakieś sto metrów pod powierzchnią ziemi, gdzie trzeba niejednokrotnie czołgać się na czworakach. Zazwyczaj w takich wykopaliskach znajdowano ślady kultury przedhistorycznej, jak naczyń, sprzęty, broń, kości. Tu zaś, w najciemniejszych przejściach, ściany pokryte były rysunkami, przedstawiającymi w przeważnej części zwierzęta, jak renifery, orły, mamuty, ryby, węże.

Rysunki te, jak sądzą eksperci, miały znaczenie magiczne. Przypisywano im czarodziejską siłę, mającą zapewnić obfitość upolowanej zwierzyny. Toteż niejednokrotnie rysunki wskazują na to, że człowiek przedhistoryczny był uzależniony nie tylko od samej przyrody, z którą obcował bezpośrednio, ale i od szamanów, czarowników, których pół-ludzkie, pół-zwierzęce kształty znaleźć można pomiędzy tymi rysunkami. Magia i czaroksięstwo były więc jednocześnie szkołą rysunku, ponieważ kształtowały wyobraźnię ówczesnego człowieka, zaprawiając w swoisty sposób stosunek do świata otaczających zjawisk.



Tak dziś wygląda rozbójnik

W północno-zachodniej Brazylii zlikwidowano ostatnio bandę rozbójniczą, która terrorizowała okoliczną ludność. Na czele jej stał „wódz” Lampeao, który ma na sumieniu liczne morderstwa.

## Wyczyn pijacki w teatrzyku

Do jednego z podmiejskich teatrzyków we Wiedniu, typu „Variete”, przyszedł w stanie zupełnie pijanym niejaki Józef Berger. Widząc gościa, który nie mógł utrzymać się na nogach, służba nie wpuściła go na widowie. Berger zmyliwszy czujność służby dostał się za kulisy, wdrapał się na trampolinę, wiszącą na wysokości 12 metrów i skoczył z niej na oczach licznych widzów. Dziwnym zbiegiem okoliczności wyszedł szczęśliwie z tego szaleństwa, gdyż zламаł tylko lewą nogę, odnosząc lżejsze obrażenia na całym ciele.

## Na rołkach do San Francisco

Niegdyś bardzo modny sport na rołkach, któremu z namiętnością oddawali się Amerykanie, począł całkowicie upadać. Chcąc przywrócić temu sportowi dawną świetność, zwolennicy jego postanowili jesienią tegoroku urządzić niezwykle zawody, a mia nowicie wyścigi na rołkach z Nowego Jorku do San Francisco, a więc przez całą Amerykę.

## Anglicy — zaczynają kichać

W Londynie oraz innych miejscowościach Anglii coraz częściej można spotkać młodych, starszych mężczyzn i kobiety, którzy zamiast papierosnicy noszą tabakierkę. Tabaka wraca do prawa obywatelstwa w Anglii. Jedną z firm, która jeszcze przed 220 laty należała do królewskich dostawców tabaki, oświadcza, że nastąpił moment zwrotny w sprzedaży tabaki. Do niedawna nabywcami byli tylko marynarze. Ostatnio koła towarzyskie zaczęły coraz częściej nabywać tabakę, tak, że firma wypuściła już na rynek 27 nowych gatunków, różniących się siłą i zapachem.

## Podatek na zwalczanie malarii

Skąpo nadchodzą do nas wiadomości z krajów takich jak Iran, Syjam, Afganistan. O ile nie leje się tam krew względnie nie zostaje przeprowadzona jakaś specjalna tranzakcja handlowo-przemysłowa, względnie wybuchnie zatarg handlowy między wszechświatowymi kapitalistami — nie pisze się prawie nic o tych krajach. A zachodzą tam znamienne przeobrażenia. Ostatnio np. nałożył Syjam specjalny podatek, który w całości ma służyć dla zwalczania malarii. Ołbrzymie bagna położone nad rzeką Manang zostaną osuszone, wobec czego zniknie główne źródło malarii, tak datkliwie dającej się odczuwać Syjamczykom.

## Demonstracje religijne w Indiach



Mahomedanie londyńscy demonstrują przeciwko H. G. Wellsa „Historii Świata”, w której prorok Mahomet przedstawiony został w sposób poniżający go.





# NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



## STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni został ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Zwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

122)

— Masz słusność, najjaśniejszy panie, wybac mi to słowo! Jakże wysoko stoisz w porównaniu z tym chytrym, niesumiennym i chciwym Indianinem, któremu tylko o to idzie, aby Kara Mustafa zawładnął i wyzyskiwać go! Nie, ty go podejdziesz za pomocą jego własnej przewrotności, pozyskasz go dla siebie i sam go w ręce dostaniesz, ale trzeba, żeby

pierwej zdradził Kara Mustafę i wydał go tobie.

— Najprzód padnie niewierny sługa, a potem zdrajca! — rzekł sułtan, — o baj są na śmierć skazani! Trzymają z sobą, rozumiem teraz wszystko, co zaszło dawniej! Mnie samego Kara Mustafa skłonił, żebym słuchał głosu indyjskiego kapłana, ja sam chodziłem do tego Allaraby, a teraz wiem, jaki był ich zamiar! Już wtenczas, gdy przewrócił się kaik, w którym płynąłem, czyhali na moją śmierć.

— I ty wahałeś się przez chwilę z ukaraniem obu nędzników, najjaśniejszy panie? Wtedy był jeszcze czas, wtedy było to jeszcze łatwe.

— Uspokój się, sułtanko, i teraz jeszcze uda mi się, jednego z tych nędzników usunąć za pomocą drugiego i oddać obu zastrzelenemu losowi. — zapewnił sułtan, — dziękuję ci za wszystko, co dla mnie uczyniła. Naraziłaś się na niebezpieczeństwo, był to czyn godny matki! Cierpiałas dla mnie, bohaterstwo przeniosłaś upokorzenie, było to kodnem sułtanki! ale przyrzekam ci, że cię pomścę, przyrzekam ci... a sułtan dotrzymuje słowa.

— Nie o siebie drżę, lecz o ciebie, najjaśniejszy panie, — zakończyła sułtanka Walida rozmowę z synem, odprowadzając go przez przedpokój i żegnając się z nim, — spodziewam się jednak, że jeszcze nie zapóźno przybyła, ażeby wszystko ocalić.

XVII.

## Matka i syn

Porażka Turków podczas ostatniego szturmego do oblężonego miasta, wzmocniła jeszcze bardziej w żołnierzach wiarę, że wzięcie do niewoli czerwonego Sarafana było przyczyną klęski.

Podanie rozszerzone o nim i o jego wpływie, znalazło nowe potwierdzenie. Wojownicy turecy patrzyli z trwogą i niechęcią na jeńca, gniew żołnierzy wzrastał z każdą chwilą.

Podrzedni dowódcy, widząc wzrastające niezadowolenie, nie wiedzieli, co z nim począć. Zlecydowali się wreszcie zawiadomić baszów o grożącym buncie.

Ci znali w takich wypadkach tylko jeden środek uniknięcia wybuchu grożącej burzy. Kazali oni wystąpić oddziałom i każdemu dziesiątemu wobec całej linii ścinać głowę.

Zostało to wykonaniem bez wielkich zachodów, jak rzecz najwzyczajniejsza i na chwilę zarządzenie to odniosło skutek.

Grozący bunt umilkł.

Inne jeszcze zdarzenie przyczyniło się do uspokojenia umysłów.

Przypadek chciał, że wieczorem tego dnia Jagiellona w towarzystwie indyjskiego kapłana i niektórych wysokich dostojników objęła linie oblężnicze i ujrzała, że w jednej z fos, żołnierze turecy zabijali kilku z pomiędzy swoich.

Na ten widok Jagiellona zliżyła się do jednego bliżej stojącego oficera tureckiego zapytaniem, co to ma znaczyć.

— Buntownicy to są, księżno, — odpowiedział officer, — którzy przypłacają śmiercią objawy niezadowolenia.

— Cóż żołnierzy spowodowało do buntu? — zapytała Jagiellona?

— Obecność w obozie czerwonego Sarafana, który, jak powiadają, przynosi im nieszczęście.

Słowa te zwróciły uwagę Jagiellony.

— Więc czerwony Sarafan jest w obozie? — zapytała, — gdzie?

— Tam, księżno, gdzie drzewa wycięte.

— A zatem jest jeszcze tutaj?

— Tak, wzięto go do niewoli.

Otrzymawszy tę wiadomość Jagiellona, pojechała ze swoimi towarzyszami do wielkiego namiotu Kara Mustafy, zia-

ła z konia i weszła.

Kara Mustafa przyjął ją z wielką grzecznością.

— Przychodzę do ciebie z prośbą, połączny dowódco, — rzekła Jagiellona — i spodziewam się, że mi jej spełnienia nie odmówisz! Dowiaduję się właśnie, że trzymasz w swym obozie tę szczególną istotę, którą nazywają czerwonym Sarafanem...

— Żołnierze moi powiadają, że czerwony Sarafan przynosi nieszczęście tym, którzy go przytrzymują, — odpowiedziała Kara Mustafa, — choć się przekonaj, czy ta wieść jest prawdziwa, czy też nie.

— I mnie także interesuje ten czerwony Sarafan, — mówiła Jagiellona dalej, — przychodzę więc do ciebie, połączny baszo, ażebyś go oddał do mego rozporządzenia.

— Jeżeli tego pragniesz, pani, to chętnie ci go daruję! Weź go z obozu!

Wielki wezrzał dał jednemu z oficerów swego orszaku rozkaz oddania czerwonego Sarafana wojewodzinie, która mu za to wyraziła swoją wdzięczność.

Następnie Jagiellona wyszła z oficerem z namiotu, wsiała na konia i pojechała do miejsca, w którym znajdował się czerwony Sarafan.

Tatarzy trzymali go tam ciągle przywiązanego do drzewa.

Dano im rozkaz, ażeby go oddali wojewodzinie.

Jagiellona spojrzęła ponuro na szczególnego człowieka, na którego sżył niegdyś w poszytej słomą budzie pasterskiej, spostrzegła medalion i poznała od razu ową pamiątkę.

Jakim sposobem czerwony Sarafan dostał tę pamiątkę, którą niegdyś nosił ów nieszczęśliwy chłopiec, skazany na nędzne życie w lochu piwnicznym pod dozorem starego Wołocha, aby nikt nie mógł wiedzieć i jego istnieniu?

Czyżby Sarafan był tym chłopcem? Czyliż ów chłopiec wówczas nie umarł? Jakimże sposobem Jagiellona mogła znaleźć w piwnicy jego szkielet?

Wszystkie te pytania zajmowały wojewodzinę od chwili, w której ów amulet na piersiach czerwonego Sarafana dostrzegła.

Musiła się dowiedzieć prawdy! Musiała się dowiedzieć, czy rzeczywiście żył jeszcze ten, któremu niegdyś dała życie. Czyżby czerwony Sarafan był rzeczywiście jej synem?

Teraz miała go w ręku i mogła dowiedzieć się wszystkiego.

Tatarzy odwiązali od drzewa sznur, krepujący jeńca i przywiązali jego koniec do konia wojewodziny.

Czerwony Sarafan nie stawiał żadnego oporu. Spojrzęła tylko przelotnie na Jagiellonę, a potem zaczął się w nią wpatrywać, jak gdyby w nim budziła szczególne zajęcie.

Coś z niepajętą siłą pociągało go do tej, której w asnością został nagły.

Szczególny uśmiech przebiegł twarz wojewodziny, trwał jednak tylko chwilę! Następnie odzyskała zimną krew.

Odjechała. Czerwony Sarafan szedł przy jej koniu pochylony, śmiejąc się.

Żołnierze zobaczywszy jeńca, przywiązanego do konia wojewodziny, ucieszyli się w przekonaniu, że nie pozostanie on długo w obozie. Uspakajało ich przytem to, że był w rękach chrześcijanki, która w rzeczywistości nic nie miała z nimi wspólnego.

Szczególna to jazda kobiety z przywiązanym do konia widmem wojny, zwracała na siebie uwagę wszystkich.

Od czasu do czasu wojewodzina spoglądała na jeńca, podarowanego jej przez wielkiego wezyra z widoczną ciekawością i niepokojem.

Nareszcie zbliżyła się do wspaniale przystrojonego namiotu.

Śludzy jej nadbiegli i zaprowadzili czerwonego Sarafana do jednego z namiotów, do którego Jagiellona weszła również, zsiadłszy z konia.

Czerwony Sarafan po wejściu do namiotu, rzucił się na rozciągniętą tam lwia skórę. Gdy Jagiellona weszła, nie poruszył się. Był teraz zajęty jedną tylko myślą wymknięcia się jakimkolwiek sposobem i dostania się do obozu króla polskiego, aby mu zanieść wiadomość od Sassy i oblężonych.

— Nazywają cię czerwonym Sarafanem — rzekła Jagiellona do niego — powiedz mi, czy tak się nazywasz?

Stefan skinął głową.

— Jak się nazywał twój ojciec? Jeśli ci życie miłe, odpowiedz!

— Mój ojciec, Dorowski, nazywał mnie Stefanem.

— Gdzie jest ojciec twój, Dorowski? — zapytała Jagiellona.

— Czyż ja wiem? Wozł drzewo do Warszawy.

— Masz medalik na piersi, Stefanie, skąd go dostałeś?

Czerwony Sarafan spojrzęł najprzód na medalik, a następnie na Jagiellonę.

— Miałem go zawsze — odpowiedział.

— Czyznałeś starego Stefana? — zapytała księżna.

Sarafan skinął głową.

Stary Stefan nie żyje — rzekł — przychodził on do mego ojca Dorowskiego.

Jagiellona patrzyła ponuro na śmiejącego się Sarafana. Nie miała wprawdzie jeszcze pewności, że jest on jej synem, gdyż stary Wołoch mógł zdjąć medalik ze zmarłego i darować go synowi Dorowskiego, ale głos wewnętrzny jej mówił, że zaszła tu zamiana, że stary Wołoch ocalił tego, którego miał pod strażą.

— Czy wiesz, gdzie byłeś, nim się dostałeś do ojca Dorowskiego? Przypomnił sobie, Stefanie!

— U starego Stefana w piwnicy, — odpowiedział, — hm! zdaje mi się, że to był tylko sen!

— Opowiedz mi ten sen!

— Siedziałem w piwnicy, na ła-

cuchu. Stary Stefan przynosił mi jeść i pić, ale szczyry z tego dostawały więcej, niż ja. Strach mi było w nocy, ale stary Stefan nie zabrał mnie stamtąd, chociaż jęczałem i prosiłem go. Nagle obudziwszy się, byłem w chacie u ojca Dorowskiego. Często jednak śnił mi się łańcuch, który chrzęścił, szczury, które chciały mnie gryźć i okropne podziemie.

— I Stary Stefan przychodził cię odwiedzać? — zapytała Jagiellona.

— Rzadko. Potem nie widywałem go wcale.

— Dlaczego nie zostałeś u ojca Dorowskiego?

Czerwony Sarafan wstrząsnął głową i roześmiał się.

— Musiałem odejść, — rzekł, — na świecie lepiej.

Oglądał się niespokojnie za wyściem.

— I teraz chciałbym wyjść! Czy możesz mnie puścić?

Jagiellona nie odpowiedziała. Patrzyła na to szczególne, nędzne stworzenie, które było jej synem. Nie mogła już teraz wątpić, że czerwony Sarafan, widmo wojny, był tym, któremu dała życie! Stary Wołoch oszukał ją! Ocalił on życie chłopcu, a jakiegoś zmarłego położył na jego miejsce.

Czyliżby Dorowski wiedział coś o pochodzeniu chłopca, którego przyniesiono do niego przed laty? Czyliżby stary Stefan odkrył mu przed śmiercią tajemnicę?

Czerwony Sarafan nic nie wiedział o swoim pochodzeniu. Umysł jego skutkiem nieludzkiego obejścia, niedostatku i długiej choroby tak ucierpiał, że był prawie obłąkany, a śmiech jego był śmiechem prawdziwego wariata.

Nie domyślał się on, co się działo w tej chwili w duszy tej, w której mo cy się znajdował, nie domyślał się, że miał przed sobą swoją matkę. A ta matka, która tak długo była przekonana, że syn jej umarł i został zapomniany, ujrzała nagle przed sobą niebezpieczeństwo pociągająca ją do odpowiedzialności za to, co zaszło.

Matka i syn byli sami. Jakież uczucie przejmowało tę na widok syna. Nie znała ona miłości żadnej, serce jej było i dla miłości macierzyńskiej zamknięte.

Jakaż to sprzeczność między nią a sułtanką Walidą, która czyniła wszystko, ażeby ocalić syna, gdy ona myślała tylko o wynalezieniu sposobu pozbicia się tego świadka swojej winy.

Biedna, nieszczęśliwa, tułająca się po świecie istota, dostała się w jej ręce. Mogła decydować o jej losie. Opatrzność przyprowadziła matkę syna, ażeby jej dać sposobność dopomóc nieszczęśliwemu, okazać mu miłość, której nigdy nie zaznał, naprawić grzech przeciw niemu popełniony. Cóż jednak uczyniła ta matka?

Natura uczyniła ją wyjątkiem! Nie godna ona była zostać matką! Ten szatan patrzył z niechęcią i nienawiścią na nieszczęśliwego. W jej umyśle dojrzał plan zgładzenia go, ażeby mogła pozbyć się świadka swej winy.

— Jesteś szpiegiem! — rzekła, — poco i skąd przybyłeś do tego obozu?

Czerwony Sarafan nic nie odpowiadał.

— Czy wiesz, co robią ze szpiegami? — mówiła Jagiellona dalej, — mówią o tobie, że się pokazujesz na przemian u obu stron wojujących. Byłeś w mieście. Czy powiesz jak silną jest osada? Czy powiesz, jak długo oblężeni mogą się opierać głodowi?

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)



Wiadomości z kraju

PIERWSZE ŚLEDZIE

Do Gdyni przybył statek motorowy „Jawa”, który przywiózł 2555 beczek morskich śledzi, pochodzących z polskich połaci dalekomorskich na Morzu Północnym.

WZRUSZAJĄCY GEST DZIECI

Na terenie powiatu nieświeskiego dzieci 130 szkół powszechnych prowadzą akcję zbiórki ofiar na zakup pościłowego samolotu dla armii.

DOBRE GRZYBOBRANIE

Po ulewnych deszczach w pow. nieświeskim, lasy okoliczne obfitują w moc grzybów borowików. Na rynek w Nieświeżu dostarczane są borowiki niespotykanej wielkości całym koszami.

10-LENI CHŁOPIEC CHCIAŁ WYKOLEIĆ LUX-TORPEDE

Straszną katastrofę zapobieżono w pobliżu stacji Poraj. Jeden z pracowników kolejowych wracając do domu zauważył na torze jakiegoś chłopca układającego kamienie.

ŁYZKA POMOGŁA WIĘZNIOWI DO UCIECZKI

Władze zostały powiadomione o sensacyjnej ucieczce jednego z aresztantów w Kulikowie w woj. lwowskim. Więźniowi Bazyliemu Kaszubie do odzyskania wolności wystarczyła łyżka do jedzenia.

CIEKAWY SPÓR

Interesujący spór między gminą miasta Lwowa a władzami skarbowymi znajduje się przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Zbąszyń

Magistrat potrzebuje rzemieślników. Magistrat miasta Zbąszynia podaje do wiadomości, że potrzebuje do prac rzemieślników — murarzy i ślusarzy.

Strzelanie przedłużone. Z powodu wielkiego zainteresowania się członków Kołowego Przystosowania Wojskowego Ogniska Zbąszyńskiego, strzelaniem z broni małokalibrowej na strzelnicę własnej, które przeprowadza się od Oznakę Strzelecką, mistrzostwo Ogniska i o cenne nagrody, zostało przedłużone jeszcze o cztery dni tj. od dnia 24 do 27 bm.

Z zebrania KSMZ. W niedzielę odbyło się zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej Oddziału Zbąszyńskiego. Zebranie odbyło się po niesporach w Ognisku, na które przybył również kierownik szkoły p. Tomiński z Strzyżewa pod Zbąszyniem.

Zamordowanie sołtyśa

Na terenie Czortówka w pow. konińskim znaleziono zwłoki Franciszka Modrzejewskiego, sołtyśa gromady Popielewo. Jak się okazało, sołtyś Modrzejewski został zabity, gdy na rowerze powracał nocą z miejsca pożaru w Czortówku.

70 ludzi znajdzie pracę przy budowie szkoły

Gniezno, dnia 22. 8.

Na terenie przeznaczonym pod nową szkołę powszechną za koszarami, rozpoczął Zarząd Miejski w Gnieźnie roboty ziemne. Przy pracach niwelacyjnych zatrudnia się na razie ok. 40 ludzi, których liczba wzrośnie do 70.

Księża z Ameryki szkolą się w pracy duszpasterskiej dla emigracji

W Seminarium Zagranicznym w Potalicach odbywa się obecnie kurs specjalny dla księży polskich z Ameryki. W kursie tym bierze udział 33 duchownych, z których wielu nawet nie włada biegle językiem ojczystym.

parter i piętro. W budynku tym mieścić się będzie 13 sal lekcyjnych, sala dla nauki gospodarstwa domowego, jadalnia, pokój lekarza, pokój biblioteczny, kancelaria, sala nauczycielska (konferencyjna), umywalnia i in. W piwnicy m. in. znajdować się będzie mieszkanie dla kasztelana. W drugim etapie budowy przewiduje się wzniesienie osobnego budynku z aulą i salą gimnastyczną.

W tym celu kursanci przechodzą specjalne wykształcenie historyczne i literackie. Głównym wykładowcą jest ks. dr Kuczyński, prof. U. P.

Ostatni kurs odwiedził J. Em. Ks. Prymas, który będąc szczególnym opiekunem wychodźstwa żywo interesuje się sprawą duszpasterstwa emigracyjnego.

Kinoteatr „ŚWIT”

św. Marcina 65.

Film salonowo-sensacyjny p. l.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI

dramat niewinnie osądzonej kobiety

Nadprogram: Dodatek kolorowy „Wyspa Sindbacha teglarna”

Piorun spalił stodołę

Podczas burzy uderzył piorun w stodołę rolnika Hytrego w Szemsdrowie, która stała w płomieniach. W stodołę znajdowała się żona Hytrego. Zdolała ona wyjść z opresji.

W akcji ratunkowej wzięła udział miejscowa straż pożarna oraz straż niemiecka z Zabrowic, miejscowości położonej w Niemczech. Stodoła spłonęła doszczętnie. Była ona ubezpieczona.

Rybak, ratując wiosła, sam utonął

Gdynia, dnia 22. 8.

Tragicznie zakończyła się wyprawa dwóch rybaków z Gdyni, Romana Pichura i 25-letniego Józefa Pawlaka, którzy udali się łodzią na redę portu, aby łowić ryby.

zauważył, że wysiłek jego jest daremny, skierował się w stronę falochronu. Niebawem Pawlaka opuściły siły i rybak na oczach swego towarzysza utonął.

Zwłok jego dotychczas nie wydobyto. Świadek tej tragedii płynął tymczasem bezsilnie, popędzany przez wiatr w kierunku zatoki. I jego przygoda zakończyła się niewątpliwie tragicznie, gdyż rybak, pozbawiony wiosła stanął w igraszce fal, gdyby na szczęście rozpacziwej sytuacji jego nie zauważyła załoga jachtu Oficerskiego Y. K. „Temida II”, która przyholowała łódź do portu.

Adwokat skarży tenora, a tenor adwokata

Warszawa, 22. 8.

Główny proces adwokata Hofmoki-Ostrowskiego przeciwko Janowi Kiepurze o zniesławienie stanu adwokackiego, został, jak wiadomo, w pierwszym terminie odroczony. Nowy termin wyznaczony został na koniec września.

Ostrowski musiał nawet do paru słynniejszych śpiewaków, a swoich osobistych znajomych, pisać listy z wyjaśnieniem i przeprosinami.

Nie wystarczyło to jednak. Słynny adwokat zapomniał bowiem o sławnym „konkurencie Kiepury” baronie Strumplie. Baron poczuł się obrażonym i w imieniu wszystkich tenorów postanowił wystąpić ze skargą o zniesławienie przeciw adw. Hofmoki - Ostrowskiemu.

Baron Strumpf znalazł już adwokata który będzie popierał jego skargę. Skarga jest już sporządzona i w poniedziałek lub wtorek ma być złożona w tym samym oddziale 12 sądu okręgowego, w którym odbywała się „sprawa Kiepury”.

Profesor koczuje z rodziną w parku

Stryj, dnia 22. 8.

Od siedmiu tygodni mieszka w miejscowym parku „Olszyna” w Stryju profesor gimnazjalny z żoną i dwojgiem dzieci, w wieku 5 i 7 lat. Nieszczęśliwi ci bez względu na pogodę spią w otwartym miejscu, na 2 ławkach, nie chronieni przed deszczem i niepokoją.

Prof. G. był ostatnio na posadzie kontraktowej, a nie otrzymawszy przedłużenia, ani poborów za wakacje, nie mając czym zapłacić za mieszkanie, tuła się z rodziną w Olszynie. Gdyby nie szlachetność i dobroczynność st. post. P. P. Staszka, rodzina ta byłaby już zapewne zmarła z głodu.

Pijany awanturnik przed sądem

Znin, dnia 22. 8.

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Zninie odpowiadał 32-letni Czesław Purczyński. Będąc podchmielony, wywołał awan-

ture w restauracji Schmidta a gdy przybył posterunkowy — rzucił się na niego i uderzył pięścią.

Sąd skazał Purczyńskiego na 2 lata bezwzględnej więzienia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 24 sierpnia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Gra sekcji salonowej Stefana Rachonia. 16,40 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia. 16,45 Szlachta zagrodowa południowych rubieży w służbie Rzeczypospolitej — odczyt, wygłosi ppłk. dypl. Tomasz Rzyziński. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Toruń — miasto kwiatów”. 18,10 Koncert solistów (ze Lwowa). 18,45 „W górach” — fragment z „Popiołów” — Stefana Zeromskiego (z Łodzi). 19,00 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanova (z Torunia). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Wspomnienia z dziejeństwa — koncert rozrywkowy (z Katowic). W przerwie Zadanie matematyczne — skecz Jerzego Tepy w wykonaniu „śląskiej Pozytywki”. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Koncert chopinowski w wykonaniu Jana Sereżynskiego. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki (audycja 9): Muzyka francuska w epoce J. S. Bacha (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Pogadanka aktualna w języku francuskim.

Poznań. 8,00 Nasz koncert poranny (płyty). 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry i rewellerów (płyty). W przerwach: o godz. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,45 Program na jutro. 15,10 Wiadomości bieżące. 15,15 Audycja dla dzieci. 17,00 Orkiestra Marka Webera i Hanka Ordówna — piosenki — (płyty). 17,25 Radości lata: „Nad jeziorami Zaniemyśla” — pogadanka. 17,35 Fragmenty ze suit baletowych (płyty). 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 Letni ogródek Teatru Wyobraźni nada „Pele Mele” kabaret pod kierunkiem Jerzego Gerzabka. 22,35 „Sen nocy letniej” — (płyty).

ŚLUCHAMY ZAGRANICZY

19,30 Sofia. „Carmen” — opera. 20,00 Oslo. „Wesele Figara” — opera. 20,30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 20,30 Bruksela Franc. „Fe stiwiał muzyki francuskiej. 20,45 Drottwich. — Koncert symfoniczny.

DAWNE BALLADY DUNSKIE

Transmituje Polskie Radio z Kopenhagi. Dnia 23 sierpnia o godz. 21,10 transmituje Polskie Radio dla słuchaczy całej Polski interesujący koncert o zabarwieniu folklorystycznym z Kopenhagi. W koncercie tym usłyszą radiosłuchacze dawne ballady i dzisiejsze ludowe pieśni duńskie.

NA BALU PRZEDWOJENNYM

Audycje muzyczna pod tytułem „Na balu z przed ćwierć wieku” nada rozgłośnia poznańska we wtorek, 23. 8. od godziny 19,30 do 20,45. Usłyszymy w niej wszystkie najlepsze utwory, przy których bawili się nasi rodzice w czasie hucznych karnawałów przedwojennych. Uroczyma audycją będą dwie rozmowy balowe ówczesne, nadane w przerwie, a podchwycone i opracowane dowcipnie przez Stanisława Walszewskiego.

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 20. 8. 1938

GENY

transakcyjne — ofertacyjne

Table with columns for grain types and prices. Includes items like 'Standardy: Pšenica 737 gl żyto - gl owies - gl', 'Pšenica szata do przemiatu', 'Żyto szata do przemiatu', 'Jęczmień browarowy', 'Owies', 'Mąka psz. g. I 0.30 proc. wye.', 'Mąka psz. g. I 0.50', 'Mąka psz. g. I 0.65', 'Mąka żytn. gat. I 0.50', 'Mąka żytnia 0.65', 'Mąka ziemniaczana Superior', 'Otręby pszenne grube przemiatu standardow.', 'Srednie', 'miakie', 'tylne', 'Otręby jęczmienne', 'Groch Folkora', 'Vokgera', 'Ręapak ozimy', 'Siemię lniane', 'Gorzycza', 'Inkarnatka', 'Makuuchy lniane w taflich', 'rzepakowe', 'słoneczna, w lall. 42-43/0', 'Srut sojowy', 'Słoma pszenna luzem', 'pszenowa', 'żytnia luzem', 'żytnia pszenowa', 'owsiana luzem', 'Siano swykle luzem', 'swykle pras.', 'nadnoteckie luzem', 'nadnoteckie pr.'

Ogólny obrót: 3358 ton, w tym pszenica 745 ton, tendencja zniżkowa; żyto 1129 ton, tendencja lekko zniżkowa; jęczmień 261 ton, tendencja spokojna; owies 46 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 931 ton, tendencja spokojna; nasiona 206 ton, tendencja spokojna; pastawne i inne 40 ton, tendencja spokojna.



## Wznowienie walk o mistrzostwo Ligi

### Warta bije A. K. S. 4:3 (1:3)

Śmiem przypuszczać, że Warta zwycięstwem nad A. K. S-em umocniła nie tylko swoją pozycję w tabeli, ale odnalazła system i taktykę, którą na początku sezonu rozgromiła, zdecydowanie Polonię i Wisłę. Atak Warty nie pracował tak składowo i produktywnie jak zazwyczaj, lecz odnalezienie formy jest kwestią solidnego treningu w zespole.

Z górą 4000 widzów zebrało się przy idealnej pogodzie, odpowiadającej gry w piłkę nożną, w tym sporo kibiców ze Śląska. Na widowni ogólne podniecenie — dużo przecież mówiono się przed meczem o tym spotkaniu.

Początek gry — jak zwykle — to wzajemne badanie stron. Oba drużynom zależy na wysondowaniu słabych punktów przeciwnika. Pierszą bramkę strzela półprawy A. K. S-u zdecydowanie. Warta otrząsa się momentalnie, starając się prowadzić grę wybitnie przyziemną, co nie odpowiada absolutnie Ślązakom. 10 minut później, zupełnie niespodziewanie, po precyzyjnej centrze prawoskrzydłowego strzela Piontek na 2:0. Na trybunie konsternacja. Wszyscy spodziewają się zmiany wyniku na korzyść Warty. Fatalny błąd obrońców Warty pozwala Wostalowi padającemu podwyższyć wynik na 3:0. W ostatniej minucie pierwszej połowy Gendra wykorzystał przy tomnie podanie Szwarca i pomimo chaosu, panującego pod bramką, strzela na 3:1.

Drugą połowę rozpoczyna Warta na całego. Gra zyskała przede wszystkim na tempie. Warta, pomimo czasowo przegranej meczu, wykorzystuje każdą sytuację i każde podanie wzajemnie prowadzi do celu, ale Mrugalla w bramce AKS-u był bezsprzecznie najlepszym ich graczem. W 15 minut Kaźmierczak, grający teraz na środku napadu, przejmując podanie Szreiera i strzela nieuchronnie. Notujemy 3:2. W 27 min. Szerfke wystawia pięknie piłkę nieobstawionemu Kaźmierczakowi, który najpiękniejszą bramkę strzela w tym dniu, ustala wynik 3:3. Na widowni frenetycznego entuzjazmu nie ma. AKS. nie zrażony sukcesem Warty, stara się wszelkimi siłami o utrzymanie wyniku, jeśli nie o podwyższenie. W 35 min. Szwarz szarżuje na bramkę, strzela i broniący piłkę Bentkowski odbija ręką. Sędzia wskazuje na jedenastkę. Protest AZS do niczego nie doprowadza. Danielak podlatuje i strzela, pomimo interwencji bramkarza. Jest 4:3 i wynik ten utrzymuje się do końca gry. Sędzia spotkania, p. Wduak, prowadził grę zupełnie bezstronnie.

Warta wystąpiła w składzie: Janowski, Bentkowski, Kuchta, Katryniak, Sikora, Pytel, Piontek, Pochopin, Wostal.

AKS.: Mrugalla, Stolarczyk, Kinowski, Bentkowski, Kuchta, Katryniak, Sikora, Pytel, Piontek, Pochopin, Wostal.

#### POLONIA — ŚMIGŁY 3:0

W Wilnie wobec 5 tys. widzów odbył się mecz ligowy pomiędzy stołeczną Polonią i miejscowym Śmigłym. Zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 3:0 (2:0).

Początkowo obie drużyny grają nerwowo i nie umieją się zdobywać na skuteczne akcje. Polonia jednak szybciej się opanowuje i stopniowo przejmując inicjatywę, górując pod każdym względem nad miejscowymi. Do przerwy mecz był bardzo ładny i emocjonujący, przyczem Polonia zademonstrowała grę, stojącą na wysokim poziomie i technicznie bardzo piękną.

#### WISŁA — WARSZAWIANKA 3:2

W Warszawie Warszawianka rozegrała mecz z Wisłą, przegrywając po zaciętej walce 2:3 (2:1).

W pierwszej połowie Wisła znacznie

przeważała, ale jej atak nie może się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika. W 8-ej minucie następuje wypadek Warszawianki, zakończony bramką, zdobytą przez Kniolę. Wisła nie speoszona atakuje dalej, ale bez efektu cyfrowego. W 13-ej minucie Kniola zdobywa drugą bramkę. Sytuacja staje się krytyczna dla Wisły, ale pod koniec pierwszej połowy Warszawianka opada na siłach i Artur w 42 minucie Kniola zdobywa drugą bramkę. Sytuacja staje się krytyczna dla Wisły, ale pod koniec pierwszej połowy Warszawianka opada na siłach i Artur w 42 minucie Kniola zdobywa drugą bramkę dla Wisły. Dalsza przewaga Wisły przynosi jej trzecią bramkę, zdobytą w 13-ej minucie przez Gracza.

#### CRACOVIA — Ł. K. S. 6:2

W Krakowie Cracovia w meczu ligowym pokonała wysoko LKS 6:2 (3:0). Przez cały czas zawodów zaznaczyła się duża przewaga Cracovii, która górowała we wszystkich liniach nad przeciwnikiem. Prowadzenie zdobywa Szeliga już w 4-ej minucie. W dwie minuty później Korbas podwyższa wynik o 2:0. W 10 min. Szeliga strzela trzecią bramką dla Cracovii, ustalając wynik do przerwy. Ł. K. S. w tym okresie ogranicza się tylko do wypadów, zresztą niegroźnych.

Po zmianie pół początkowo Łodzianie atakują i dwukrotnie słupek broni Cracovii przed zmianą wyniku. Mimo chwilowej przewagi LKS., Cracovia w 12-ej minucie z wypadku uzyskuje przez Skalskiego 4-tą bramkę. 15-ta minuta przynosi pierwszą bramkę dla gości, strzeloną przez Króla. Cracovia rewanżuje się natychmiast dwiema dalszymi bramkami, zdobytymi w 20-ej minucie przez Zembaczyńskiego, a w 23-ej minucie

przez Korbas. Wynik dnia ustalił Ol-sza w 42-ej minucie.

#### RUCH — POGOŃ 3:1

W Wielkich Hajdukach w meczu ligowym Ruch pokonał lwowską Pogon w stosunku 3:1 (1:0).

Mimo stałej przewagi Ruchu, dopiero w 30-ej minucie pada pierwsza bramka i jedyna w tej połowie ze strzału Peterka. Po przerwie niespodziewanie w 21 minucie Kraus po kornierze Majowskiego głową kieruje piłkę do bramki Ruchu. Pogon w ten sposób uzyskała wyrównanie i od tego czasu gra na utrzymanie wyniku.

Ruch zbytnio się nie przejmując taktyką Pogoni i jego ataki goszczą stale pod bramką przeciwnika. W 3-ej minucie Wilimowski z wyraźnie spalonej pozycji zdobywa drugą bramkę dla Ruchu, zaś w 41-ej minucie ten sam gracz po główce Peterka strzela trzecią bramkę.

#### RUCH PROWADZI W TABELI

Niedzielne zawody o mistrzostwo ligi wprowadziły bardzo duże zmiany w tabeli zawodów. Przesunięcia nastąpiły na wszystkich pozycjach za wyjątkiem pierwszej i drugiej. Po uwzględnieniu tych zmian stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	11	15:7	33:20
2) Warszawianka	11	13:9	28:24
3) Wisła	11	13:9	18:17
4) A. K. S.	11	11:11	25:18
5) Cracovia	10	11:9	23:22
6) Pogon	11	11:11	12:14
7) Warta	11	10:12	34:29
8) Śmigły	11	9:13	18:27
9) Polonia	10	8:12	19:24
10) Ł. K. S.	11	7:15	13:28

## Końcowe walki o wejście do Ligi

#### Legia — Union Touring 1:0

W meczu o wejście do Ligi, rozegranym w Łodzi, warszawska Legia niespodziewanie pokonała Union Touring 1:0 (0:0). Union Touring zaprezentowała się bardzo słabo i w niczym nie przypominała drużyny z przed dwóch tygodni. Widzów około dwa tysiące.

#### Dąb — Revera 6:1

W Katowicach Dąb odniósł łatwe zwycięstwo nad stalawowską Reverą 6:1. Mecz ten był formalnością, gdyż pierwsze miejsce w tej grupie zdobyła Garbarnia.

#### Garbarnia — Czarni 7:2

We Lwowie Garbarnia pokonała Czarni

nych zdecydowanie 7:2 (3:2), mając przez cały czas bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem.

#### RKS Zagłębie wygrał walkowerem.

Mecz RKS Zagłębie — Unia nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się Unii. Zagłębie zatem wygrało walkowerem 3:0.

#### Legia — Gryf 2:2

W Toruniu poznańska Legia zremisowała z Gryfem toruńskim 2:2. Do przerwy prowadzili Poznańczycy 1:0, ale po przerwie prawie do końca prowadzenie uzyskali Toruńczycy 2:1. Wyrównanie padło na dwie minuty przed końcem gry.

## Rekordowy wyścig pływacki

### Na 365 zawodników wszyscy ukończyli wyścig

W niedzielę odbył się na Wiśle doroczny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa, zorganizowany przez Oficerski Jacht Klub.

Do tegorocznych zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 365 zawodników z całej Polski. Lekarze dopuścili do wyścigu 365 zawodników, w tym 25 pań. Wszyscy startujący zawodnicy ukończyli wyścig. Jest to niebywały rekord, zwłaszcza gdy się uwzględni, że najstarszy zawodnik liczył 58 lat, najmłodszy 10 lat, a niektórzy startowali o jednej nodze. Trasa wynosiła 9000 mtr.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła znana pływaczka Kratochwilówna Mirosława (AZS) przed Czupurską Józefą (AZS) i Mirosówną Janiną (Żagiew). Wśród panów wielką sensacją było zwycięstwo 18-letniego zawodnika lwowskiego Kunzelmana Mieczysława (Świtez — Lwów). Przebył on dystans 9 km. w rekordowym czasie 55 min., bijąc wielu wybitnych pływaków.

Wyróżniono 58-letniego policjanta Jana Kwiatkowskiego (z warszawskiego PKS), 10-letniego Golebiowskiego Leszka (niestowarzyszony zamieszkały we Włochach), 13-letnią Albertynę Chabik (niestow.), 13-letnią Halinę Wodzyńską (PKS), wreszcie podinspe

ktora policji Zawadzkiego i Kłuszewicza IPKS).

Kłuszewicz i Zawadzki ukończyli wyścig mimo że płynęli tylko o jednej nodze.

## Strzelectwo

#### Zawody Strzeleckie P. P. W.

Wyniki strzelań z dnia 21 sierpnia 1938 r. jednostkowo w Konkurencji Kb 2 (karabin wojskowy) z odległości 300 metrów łącznie w trzech postawach (leżąc, kłęcząc, stojąc, prowadzi Brzozowski Stanisław z Lublina wynikiem 198 punktów na 300 możliwych przed Koliżewiczem Jerzym ze Lwowa 193 na 300.

Zespołowo w tej samej konkurencji pierwsze miejsce zajął Okręg P. P. W. Lwów wynikiem 543 na 900 możliwych punktów.

W konkurencji tej samej z postawy leżącej prowadzi Brzozowski Stanisław z Lublina wynikiem 81 punktów na 100 możliwych przed Pomorskim Henrykiem z Lublina 76/100.

W tej samej konkurencji z postawy kłęczącej prowadzi Koliżewicz Jerzy ze Lwowa 79/100 przed Brzozowskim Stanisławem z Lublina 71/100.

W tej samej konkurencji z postawy sto-

jącej pierwsze miejsce zajął Gurano Alfred ze Lwowa wynikiem 52/100 przed Brzozowskim Stanisławem z Lublina 46/100. Jednostkowo w konkurencji Kbkbs (karabin dowolny) z odległości 50 metrów w trzech postawach łącznie (stojąc, kłęcząc, leżąc) pierwsze miejsce zajął Kuczyński Karol z Wilna wynikiem 1030/1200 przed Wojnowskim Pawłem z Bydgoszczy wynikiem 1115/1200.

Jednostkowo w tej samej konkurencji z postawy leżącej prowadzi Wojnowski Paweł z Bydgoszczy wynikiem 386/400 przed Kuczyńskim Karolem z Wilna 367/400.

W tej samej konkurencji z postawy kłęczącej prowadzi Kuczyński Karol z Wilna wynikiem 340/400 przed Wojnowskim Pawłem z Bydgoszczy 327/400.

W tej samej konkurencji z postawy stojącej prowadzi również Kuczyński Karol z Wilna wynikiem 323/400 przed Wojnowskim 302/400.

## Piłka nożna

#### Warszawa (jun.) — Poznań (jun.) 3:3 (1:2)

Na zakończenie obozu w Sierakowie zorganizowanego przez P. Z. P. N. dla juniorów z klubów piłkarskich z całej Polski, odbyło się w niedzielę na arenie b. P. W. K. spotkanie piłkarskie repr. juniorów Warszawy i Poznania. Zawody zgromadziły zgórą 1.000 osób. Warszawa jako całość wypadła lepiej technicznie i górowała nad Poznaniem kondycją. Do gospodarzy należy pierwsza połowa gry, pod której koniec inicjatywę przejmują goście i nie oddają jej do końca zawodów. Na wyróżnienie w drużynie poznańskiej zasługują bramkarz Czupczyk u gości Gosek (zdobywca dwóch bramek) i twarda obrona. Sędzia p. Dabert z Poznania b. dobry.

## Kolarstwo

#### Mistrzostwa Polski w kolarstwie.

Na torze w Helenowie odbył się w niedzielę wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski na 4.000 mtr. Startowało 6 drużyn, w tym 3 warszawskie, dwie łódzkie i jedna poznańska.

W finale pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Polski zdobyła drużyna warszawska Syreny w czasie 5:00:24,4, drugie miejsce zajęła drużyna warszawska Jur, trzecie — drużyna Łódzkiego Tow. Kolarskiego, czwarte — „Zjednoczone” z Łodzi, piąte — Ursus z Warszawy, szóste — „Stomil” z Poznania.

Zwycięska drużyna jechała w składzie: Napierała, Michalak, Starzyński i Matczak.

## Tenis

#### Australia rozgromiła Niemcy 5:0

Międzystrefowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami i mistrzem strefy amerykańskiej Australią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australii 5:0.

Walka o puchar rozegra się obecnie pomiędzy Ameryką i Australią.

#### Lwów wygrał z Zagrzebem 3:2

W trzecim dniu meczu tenisowego o Lwów — Zagrzeb rozegrano pozostałe spotkania w grze pojedynczej. Wobec niedyspozycji Hebby, który zwichnął w sobotę palec, zastąpił go w walce z Kovacsem Kołcz. Mecz był bardzo ciekawy wobec równych sił obu graczy. Zwyciężył po zaciętej pięciosetowej walce Jugosłowianin, który wytrzymał na ogół lepiej silne tempo. Wynik cyfrowy spotkania Kovacs - Kołcz: 3:6, 6:3, 5:7, 6:2, 6:3.

Spotkanie Mitic-Baworowski stało na znacznie wyższym poziomie od meczu Kovacs - Kołcz. W pierwszym secie wielką przewagę ma Jugosłowianin, który lekko wygrywa tego seta 6:1, drugi set wygrywa w wspaniałym stylu Polak na sucho 6:0, zaś w trzecim przy stanie 4:3 dla Mitica Baworowski skrecował z powodu zapadających ciemności.

Wynik ogólny meczu Lwów — Zagrzeb brzmiał wobec skrecozowania Baworowskiego 3:2 na korzyść Lwowa.

## Lekkoatletyka

#### Nowy rekord Polski

Na międzyokręgowych zawodach Sokoła, które odbyły się w niedzielę w Chorzowie, ustanowiony został przez Węglarczyka nowy rekord Polski w rzucie młotem. Węglarczyk rzucił 50.58 m. Wynikiem tym za kwalifikował się Węglarczyk do klasy najlepszych młotaczy młotem w Europie.



# Kronika

23

Wtorek

Kalendarz rzymsko-kalol.

Pon. 22 Symfonia  
Wtorek 23 Zacheusza b.

## Kalendarzyk meteorologiczny

Sobota, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 752 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +28 st. C., najniższa +16 st. C.  
Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi +36 cm. Temperatura wody +17,6 st. C.

## Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wroclawska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

**Jeżyce** — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

**Łazarz** — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

**Wilda** — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Staroleka** — Apteka miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

## Kursy wieczorowe Z. N. P.

Od szeregu lat prowadzi oddział grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu kursy przygotowujące do egzaminu z zakresu klasy 7 szkoły powszechnej. Kursy te ukończyły dotychczas z wynikiem pomyślnym około 500 słuchaczy, co stanowi 95 proc. biorących udział w kursach. Podkreślić tu należy doniosłość tej akcji Z. N. P., bowiem przy zajmowaniu różnych posad i stanowisk muszą kandydaci okazać się wobec władz świadectwem ukończenia klasy 7 szkoły powszechnej.

W br. szkolnym oddział Grodzki Z. N. P. w Poznaniu rozszerza swoją działalność w tej dziedzinie i organizuje „Dwuletnią Szkołę Wieczorową” dla dorosłych i młodocianych, którzy dotychczas świadectwa ukończenia szkoły powszechnej III stopnia (klasa 7) nie posiadają. Na pierwszy rok nauki w szkole przyjmuje się słuchaczy(ki) z ukończoną klasą 5, a na drugi z ukończoną klasą 6 szkoły powszechnej. Ukończenie szkoły będzie uprawniało do otrzymania świadectwa szkoły powszechnej III stopnia (ukończenia siedmiu klas).

Dla tych, którzy nie ukończyli klasy szóstej, a pragną w ciągu jednego roku zdać egzamin z zakresu klasy 7 szkoły powszechnej, organizuje Związek Nauczycielstwa Polskiego również i w bieżącym roku szkolnym roczny kurs szkoły powszechnej. Nauka na kursie i w szkole rozpocznie się 15 września i trwać będzie do końca roku szkolnego.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje i informację udziela wydział pracy społecznej oddziału grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, ulica św. Marcina 45a III piętro w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 18 do 20.

## Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszono następujące zapowiedzi:

Redaktor Ewald Sadowski z Warszawy i urzędniczka przyw. Maria Rothe; robotnik Jan Malzahn i Lucja Fraszczakówna; starszy strażnik więzienny Jan Brzeźniowski z Pleszewa pow. Jarocin i Cecylia Fajfer z Trzemeszna, pow. Mogilno; kupiec Czesław Tundak i Helena Mroczkowska z Środy; robotnik Nikodem Szcze pański z Lubonia pow. Poznań i Marianna Nowakówna; owdowiały pielęgniarz Ubezpieczalni Społecznej Antoni Stolpe i owdowiała dozorczyni Małgorzata Rzeszewska z domu Schubert; robotnik Alfons Baranowski i Władysław Tonder; plutonowy zawodowy Edward Gabrielski i ekspedientka Marianna Walerowska.

# Zebranie inauguracyjne OZN Oddziału Poznań-Łazarz

Poznań, dnia 22. 8.

Poszczególne Oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwodu poznańskiego rozpoczynają obecnie swą działalność terenową zebraniem inauguracyjnymi. W dniu wczorajszym odbyło się takie zebranie dla dzielnicy Łazarz i Górczyn.

W sali kina „Wilsona” przy ul. Strusia zgromadziło się około 200 osób członków Oddziału OZN Poznań - Łazarz. Władze Okręgu reprezentowane były przez sekretarza Okręgu mgr Antoniego Maciejewskiego, zaś władze Obwodu OZN na miasto Poznań przez wiceprzewodniczącego radcę Mateckiego i sekretarza p. Sanowskiego.

Zebranie zajął przewodniczący Oddziału Poznań - Łazarz mgr Mieczysław Wander, witając mgr Maciejewskiego i radcę Mateckiego. Następnie udzielił głosu wiceprzewodniczącemu Oddziału mgr Rogali, który wygłosił referat z okazji rocznicy zwycięstwa żołnierza polskiego nad bolszewikami. Zwycięstwo to możliwe było tylko dzięki genialnemu wodzowi oraz porzuceniu przez naród w chwili groźnej wszelkich wewnętrznych swarów partyjnych. Przemówienie swe mową zakończył okrzykiem na cześć armii i wodza naczelnego, entuzjastycznie pochwyconym przez zebranych.

Z kolei zabrał głos sekretarz Okręgu

mgr Maciejewski, celem wygłoszenia referatu o założeniach ideowo-politycznych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Scharakteryzował najpierw sytuację polityczną międzynarodową, z której jasno wynika, że nowa wojna jest kwestią niedalekiej już przyszłości referent przeszedł do omówienia zagadnień wewnętrznych. Widmo niedalekiej wojny wymaga skoncentrowania wszystkich sił narodowych przy pracy nad zwiększeniem obronności państwa w szerokim tego słowa znaczeniu. Jedynym zaś realnym czynnikiem siły, wokół której może się dziś odbyć konsolidacja, jest armia i wódz naczelny.

W dalszym ciągu mówca rozprawił się bardzo zdecydowanie z tymi ugrupowaniami politycznymi, które przeciwnie są idei konsolidacji i które pozwalają sobie nawet na taki nietakt, jakim jest urządzenie w dniu święta żołnierza polskiego obchodzonego uroczystości przez całe społeczeństwo polskie, swych własnych, odrębnych manifestacji politycznych, jak to czyniło ostatnio t. zw. „Stronnictwo Narodowe”. Przemówienie mgr Maciejewskiego kilkakrotnie przerywane było burzmy oklasków i okrzykami oburzenia pod adresem t. zw. „Stronnictwa Narodowego”.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć armii i marszałka Śmigłego - Rydza oraz odśpiewaniem hymnu narodowego.

## ZEBRANIE PLENARNE ODDZIAŁU WILDA

Poznań, dnia 22. 8.

Jutro, we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne Obozu Zjednoczenia Narodowego Oddziału Poznań - Wilda w sali p. Zielińskiego, ulica Górna Wilda 109. Zebranie poświęcone będzie rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami. Referat wygłosi delegat Okręgu mgr Walczak.

## Dwa samobójstwa

Wczoraj w południe w hotelu „Imperial” przy ul. 27 Grudnia otruła się 19-letnia służąca Jadwiga Gosztychówna, stale zamieszkała w Bydgoszczy przy ul. Mazowieckiej 4. Mimo natychmiastowej pomocy, udzielonej jej przez lekarza pogotowia ratunkowego (66-66) denatka zmarła po przewiezieniu do szpitala miejskiego.

W mieszkaniu Stefana Kaschela przy ul. Wały Jana III 12 popełnił samobójstwo wieszając się przy pomocy paska od spodni na klamce drzwi Ignacy Skrzypek, zam. przy ul. Polnej 13.

## Przekaz dołączony!

Dla wygody naszych Abonentów zamieszczamy poniżej pocztowy przekaz rozrachunkowy, który należy WYCIĄĆ, WYPEŁNIĆ I UŻYĆ DO PRZEKAZANIA NALEŻNOŚCI za abonament za miesiąc wrzesień.

# Wielka manifestacja LMK na przygraniczu

Międzychód, 22. 8.

Okręg Poznański Ligi Morskiej i Kolonialnej zorganizował w ub. niedzielę pociąg popularny. Mimo pochmurnego dnia do kresowego miasteczka zjechało około 350 osób. Na dworcu w Międzychodzie powitał uczestników pociągu popularnego burmistrz miasta p. Skrzypczak. Następnie przy dźwiękach orkiestry udano się przez udekorowane flagami ulice do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo.

Po mszy św. odbyła się na rynku akademii z udziałem przedstawicieli zarządu okręgu L. M. K. w osobach posła dr. Leona Surzyńskiego, not. dr. Chmielewskiego i skarbnika p. Stürmera oraz przedstawicieli władz miejscowych z starostą Czubińskim, burmistrzem Skrzypczakiem i prezesem oddziału L. M. K. p. Konopińskim.

Do zebranych z balkonów wygłosił przemówienie o zadaniach i celach L. M. K. urzędujący wiceprezes Okręgu L. M. K. poseł dr. Surzyński, podkreślając ważność i doniosłość iddziału L. M. K. na pograniczu.

Po przemówieniu mgr. Fl. Sędzier-

ski odczytał następującą rezolucję:

„Jako obywatele miasta Międzychodu zebrani na akademii Ligi Morskiej i Kolonialnej wyrażamy swoją solidarność z dążeniami i pracami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Stojąc na straży interesów narodowych i państwowych w tym kresowym grodzie nie zapominamy, że utrwalenie siły i potęgi państwa na polskim wybrzeżu i na morzu jest pierwszym warunkiem mocarstwa w jego rozwoju państwa. Wzywamy wszystkich współobywateli Międzychodu, aby dla zrealizowania wielkich zamierzeń Ligi wypełnili jej szeregi organizacyjne.”

W niedzielę odbył się również w Międzychodzie spływ wiosłarzy Poznań w liczbie około 78 osób.

W godzinach popołudniowych wycieczkowicze spędzili czas na pięknej plaży, gdzie w restauracji tańczono i bawiono się aż do odjazdu pociągu.

W akademii na rynku wzięła również udział wycieczka Tow. Bratniej Pomocy przy Tramwajach Miejskich z p. prezesem Rolewskim, która przybyła do Międzychodu autobusami P. K. E.

# W przededniu IV. Targów Meblowych w Swarzędzu

Poznań, dnia 22. 8.

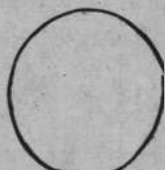
Swarzędz, znane w całej Polsce miasto stolarzy, przygotowuje się do urządzenia już czwartych z rzędu Targów Meblowych. Otwarte zostaną one w niedzielę, dnia 4-go września i trwać będą do 25 września br. We wszystkich warsztatach wre gorączkowa praca nad wykończeniem eksponatów. Już poprzednie, a szczególnie zeszłoroczne Targi Meblowe wykazały, że olbrzymia Hala Targowa jest na potrzeby Swarzędza za szczupłą. To też w roku bieżącym Komitet Targów Meblowych rozszerzył tereny targowe znacznie, włączając do nich lokale Spółdzielni „Jedność” jako pawilon II. Ilość wystawców sięga już pokaźnej liczby przeszło 100 stolarzy, wobec czego Komitet liczy się z tem, że mimo znacznie zwiększonego metrażu i w tym roku nie będzie mógł wszystkich zgłoszeń na stoiska uwzględnić.

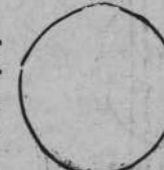
Targi Meblowe w Swarzędzu stały się w bardzo krótkim bo zaledwie 5-letnim okresie poważną imprezą gospodarczą, która swą sprawną organizacją jak i celem zainteresowały nie tylko całą Polskę, ale nawet i zagranicę.

Całość wystawy będzie stanowiła niezwykle piękny i ciekawy przekrój postępu swarzędzkiego rzemiosła stolarskiego, a więc, estetycznego urządzenia wnętrz.

Śmiało twierdzić można, że jeśli wyścig pracy stolarzy swarzędzkiego kontynuowany będzie w tym samym tempie, jak dotychczas, to niezadługo osiągnie ono wyżyny swej doskonałości i podniesie się gospodarczo.

Tegoroczna impreza IV Targów Meblowych wypadnie tym okazalej, że zbiegają się one z uroczystością 300-letniego istnienia Swarzędza, jako miasta.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		Nr. rozrachunku
<b>Nowy Kurjer</b>		<b>9</b>
Na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>		
Wpłacający:		
(nazwisko) _____		
(tmle) _____		
Poczta: _____		
miejscowość _____		
ulica _____		
numer domu _____		numer mieszkania _____
Dzień wpłaty 		

Przekaz rozrachunkowy		Nr. rozrachunku
		<b>9</b>
na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>		
złote słownie _____ gr <input type="text"/> Jak wyżej		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		
<b>Nowy Kurjer</b>		
<b>Poznań</b>		
POCZTA: <b>Poznań I.</b>		
Podpis przyjmującego	Numer nadawcy	Stempel okręgowy
Dzień wpłaty 		



## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,  
UBRANIA MĘSKIE  
MUNDURKI SZKOLNE  
Polecą firma EDMUND RYCHTER, Kra-  
wiewstwo męskie u szczytu doskonałości  
Materiały z metra.  
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy skła-  
dy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie  
OSTRÓW Wlkp.

### Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.

Polecą najtaniej: Farby — Lakery — Po-  
kosty i wszelkie przybory malarskie  
Mydła i proszki do prania — Mydła to-  
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie  
oraz wszelką kosmetykę — Frottery —  
Sierki oraz szcztolki wszelkiego rodzaju  
Działal: Drogerja „Univerzum” ul. Ra-  
tajczaka 33.

Telefon 2749.

Fabrykacja środków do zwalczania szko-  
dników w polach, lasach i ogrodach  
Artykuły bartnicze.

## Z miasta

— Osobiste. P. dr. Wierusz, lekarz pow.  
w Poznaniu, rozpoczął urlop. Zastępstwo  
objął p. dr. Ruciński, lekarz powiatowy w  
Obornikach, który przyjmować będzie w  
Starostwie Powiat Poznańskim przy ulicy  
Wały Kościuszki nr. 3 w środy i soboty od  
10—12.

— Orkiestra symfoniczna m. Poznania  
koncertuje dzisiaj w poniedziałek, dnia 22.  
sierpnia r. b. w parku Wilsona. Początek o  
godz. 8-ej. Dyryguje kapelmistrz Wiktor  
Buchwald. Jutro we wtorek, 23 bm. kon-  
cert w parku Wilsona.

— Wnioski do rozkładu jazdy. Dyrekcja  
Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia,  
że wnioski do rozkładu jazdy na okres let-  
ni roku przyszłego 1939, dla komunikacji  
krajowej należy zgłaszać do dnia 1 wrześ-  
nia r. b.

— Związek Sprzedawców Gazet i Cza-  
sopism Ziemi Zachodnich. Z dniem 15. bm.  
funkcje sekretarza Związku objął p. Antoni  
Jankowski. Sekretariat mieści się obecnie  
przy ul. Poznańskiej 38 m. 2.

### Katastrofa samochodu

Brześć n. Bugiem, 22. 8.

W pobliżu wsi Marsy na szlaku Brześć  
— Włodawa samochód ciężarowy hurtowni  
wódek w Chełmie, wiozący 2.000 litrów  
wódki, wpadł do rowu i uległ rozbiciu.

Pomocnik szofera Finman Seurer przy-  
gnieciony skrzyniami poniósł śmierć, inni  
pasażerowie zaś nie doznali żadnych obra-  
żeń.

Powodem katastrofy był nieprzeżywy  
stan szofera Janika. Szofera aresztowano.



### ZMARLI

Henryk Jankowski, 5 lat; Antonina Mikołaj-  
skowa z domu Kordelasińska, 36 lat; Barbara  
Sierecka, z domu Remlein, 49 lat; Wacława Tu-  
ryczyńska z domu Ryzenko, 34 lat, zamieszka-  
ła w Górze Nadleśnictwo, powiat Wejherowo;  
Urszula Anna Pieprzykówna, 1 mies. 20 dni; Jan  
Rogowski, 20 godzin.

# W obecności wiceministra Argasińskiego otwarto Centralne Zawody Strzeleckie PPW

Poznań, dnia 22. 8.

III. Centralne Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Poczтового Przysposobienia Wojskowego połączone z otwarciem Stadionu P. P. W. przy moście św. Rocha zaszczylił swą obecnością — w zastępstwie ministra inż. Emila Kalińskiego — wiceminister Poczty i Tel. Argasiński, który przybył do Poznania w sobotę o godz. 20.

Od samego rana zjeżdżali się do Poznania z całej Polski zawodnicy P. P. W., by między godz. 12 i 19 odbyć próbne strzelanie na strzelnicy Bractwa Kurkowego.

W dniu wczorajszym uroczystość powiastka rozpoczęła się o godz. 7,30 zbiórka zawodników P. P. W. i kompanii sztandarowej na placu przed kościołem św. Rocha.

Przeładowanie dokonał p. wiceminister Argasiński. Po raporcie odbyła się msza św. polowa, którą odprawił proboszcz miejscowy ks. Heyducki, wygłaszając podczas nabożeństwa podniosłe kazanie.

Po mszy św. odbyła się defilada, którą przyjął z trybuny p. wiceminister Argasiński w asyście p. wojewody Maruszewskiego p. wicewojewody Lepkowskiego, p. starosty Głódzkiego, tymczasowego prezydenta miasta, komendanta wojewódzkiego PP, insp. Sawickiego, dyr. biura personaln. ministerstwa Poczty i Tel. Młynarskiego, naczelnika Urzędu Poczty i Tel. Warszawy I. Szymanowskiego ks. Heyduckiego płk. Janczewicza, mgr. Bazznika, dr. Sokolowskiego oraz prezesa Bractwa Kurkowego.

Po defiladzie p. wiceminister udał się na stadion, gdzie przy wejściu powitany został przez dzieci pocztowców. Z kolei powitał p. wiceministra przed frontem wyszeregowanych w czworoboku zawodników prezes zarządu okręgu VII P. P. W. dyr. Poczty i Tel. w Poznaniu Wallner. Dyr. Wallner omówił następnie poszczególne fazy budowy stadionu, wyrażając przy tym podziękowanie władzom miejskim Poznania i b. prezydentowi Więckowskiemu za wybitną pomoc

przy budowie stadionu.

Następnie p. minister dokonał odznaczenia Krzyżami Zasługi kilkunastu członków P. P. W., po czym ks. prob. Heyducki dokonał poświęcenia Stadionu.

Po uroczystości poświęcenia zebrał głos p. Minister, podkreślając niesłychanie ważne znaczenie wychowania fizycznego i strzelectwa w życiu Narodu i Państwa jako czynników zmierzających do realizacji hasła „cały naród pod bronią” — i zakończył otwarciem III. Centralnych Zawodów podniesieniem flagi przy dźwiękach hymnu narodowego. W chwili później serię honorowych strzałów oddali: wiceminister Argasiński, wojewoda Maruszewski, płk. Wolikowski, ks. Heyducki, prezes zarządu głównego PPW. Kominkowski, prezes Związku Dziennikarzy Sportowych Świdziński i in.

Po oddaniu strzałów honorowych nastąpiło pokazowe strzelanie do słuwek, po czym rozpoczęto strzelania konkursowe w ramach zawodów.

Zawody trwać będą trzy dni i zakończone zostaną w środę, 24 bm. w reprezentacyjnej świetlicy PPW. przy Wałach Zygmunta Augusta 8, gdzie nastąpi odczytanie wyników i rozdanie nagród.

## Sauszek contra Dr K. Polakiewicz

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces z oskarżenia prywatnego p. Franciszka Sauszka, wójta gminy Czerwonak przeciwko dr. Karolowi Polakiewiczowi, Henrykowi Puziewiczowi i Janowi Wolaninowi.

Na rozprawę powołano 10 świadków. Akt oskarżenia zarzuca Polakiewiczowi jako redaktorowi naczelnemu pisma „Głos Gminy i Gromady Wiejskiej”, Puziewiczowi jako odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma zamieszczenie w dwóch numerach artykułów, którymi poczuł się dotknięty oskarżyciel prywatny. W artykułach tych zarzucono osk. prywatnemu działaniu na szkodę Związku Gmin oraz postawiono mu zarzut, że został usunięty ze stanowiska komisarza K. K. O. powiatu poznańskiego.

Sąd po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do przesłuchania oskarżonego dr. Polakiewicza.

Rozprawa trwa.

## Kronika policyjna

— Najechanie przez samochód. Targowska Helena, lat 18 (ul. Owocowa 62), jadąc rowerem ul. Krętą została najechana przy ul. Wały Kościuszki przez samochód wojskowy Nr. 7016, przy czym odniosła złamania kości prawego przedramienia.

### Komunikaty teatralne

— Teatr Polski. Teatr Polski pod obecną dyrekcją kończy już niebawem swój sezon. Do końca bież. tygodnia grana będzie komedia W. Starka „A jednak... miłość”, w której role główne grają pp. Labuńska, Boelke i Młodnicki. Komedia ta zakończy działalność pięcioletniego okresu obecnej dyrekcji.

### RANDEZ-VOUS WARSZAWY

Na Dorocznej Wystawie Radiowej.

Dnia 25 sierpnia Doroczna Wystawa Radiowa otworzy swoje podwoje dla zwiedzających. Na wystawie oprócz wielu atrakcji czeka publiczność wystawowa miły wypoczynek w kawiarni z danciem na pięknym tarasie w uroczym zakątku dawnego parku Frascati, gdzie wyznaczony sobie niewątpliwie randez-vous cała Warszawa w okresie wystawy. W kawiarni odbywać się będą tradycyjne podwieczorki przy mikrofonie, w czasie których występować będą znani, popularni artyści.

Miłym spędzeniem czasu będzie również dla licznych gości studio radiowe, gdzie będą koncerty, zarówno o charakterze poważniejszym, jak i lżejszym.

Doroczna Wystawa Radiowa przygotowuje poza tym dla zwiedzającej publiczności wiele niespodzianek i atrakcji, które na długo zostaną w pamięci Warszawy i przyjezdnych gości.

# Nakaz aresztowania autora „par. 245”

Proces o „legionizmie” dyr. Boelkego wchodzi w rozstrzygającą fazę

Poznań, dnia 22. 8.

Główna była w swoim czasie sprawa zarzutów, postawionych przez literata warszawskiego Jana Leszczyńskiego dyrektorowi Teatru Polskiego w Poznaniu p. Robertowi Boelkemu. P. Leszczyński zaproponował dyr. Boelkemu wystawienie swej sztuki p. t. „§ 245”, a gdy ten sztuki nie przyjął wystosował list do prezydenta st. m. Poznania, w którym zarzucił dyr. Boelkemu uprawianie „legionizmu” oraz wystawienie sztuk mało kulturalnych i niesmacznych.

Dotknięty tymi zarzutami dyr. Boelke wytoczył p. Leszczyńskiemu proces o zniesławienie. W charakterze świadków powołani zostali wiceprezydent m. Poznania Zaleski, redaktor „Kultury” p. Sobkowiak oraz red. Kędzierski.

Na pierwszy termin, wyznaczony na dzień 9 maja oskarżony Leszczyński się nie

stawił, prosząc piśmiennie sąd o odroczenie terminu o dwa miesiące. Sąd do wniosku tego się przychylił i wyznaczył nowy termin na dzień dzisiejszy, Leszczyński jednak ponownie się nie stawił.

Wobec powyższego sąd odroczył rozprawę a jednocześnie na zasadzie art. 165 ust. a k. p. k. wydał nakaz aresztowania oskarżonego zam. w Warszawie ul. Waszyngtowska 132. Nakaz aresztowania sąd uzasadnił, że osk. Leszczyński otrzymał prawidłowe wezwanie, a ponieważ także nie stanął w terminie 9. 5. 38, zachodzi obawa, że będzie się ukrywał.

Nie stanął również na dzisiejszą rozprawę świadek Sobkowiak, wobec czego nałożono na niego karę pieniężną w wysokości 25 zł z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu.

Nowa rozprawa wyznaczona zostanie z urzędu. (n-k)

# Rzuciła się w nurty Warty

Kajakowiec wyłowił niedoszłą samobójczynię

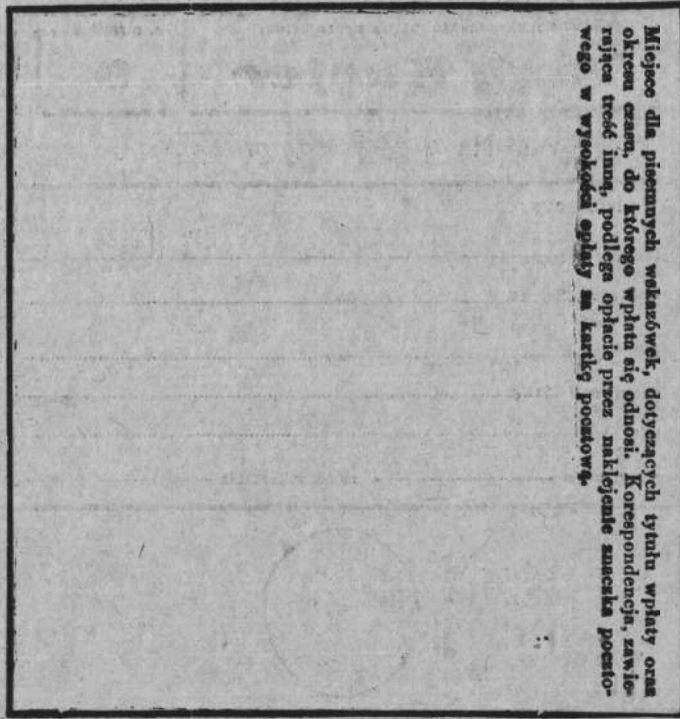
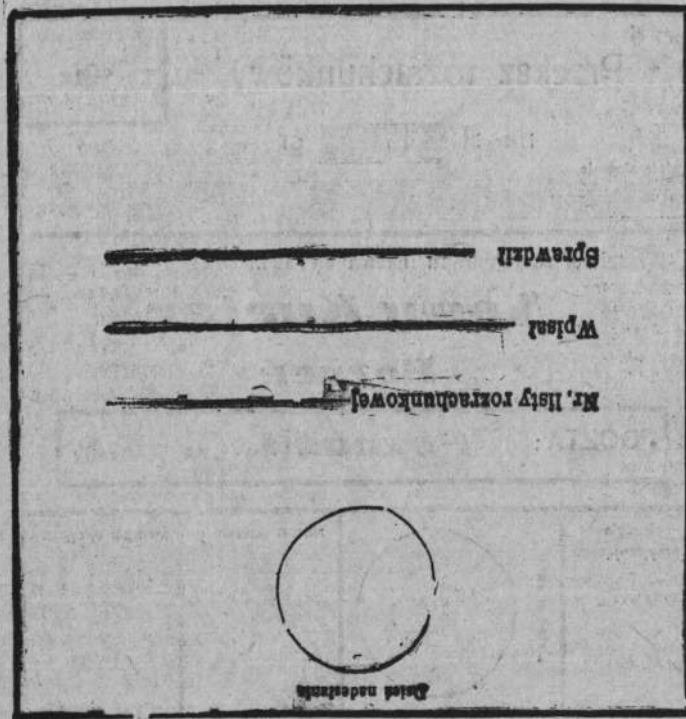
Poznań, dnia 22. 8.

Wczoraj o godz. 8,45 skoczyła do Warty w zamiarze samobójczym 29-letnia Julianka Wil, z zawodu służąca, zamieszkała w Garaszewie pow. poznańskiego. Zauważył to przejeżdżający właśnie w pobliżu kajakowiec Stanisław Wojciechowski, który natychmiast popłynął na ratunek tonącej. Po pewnym wysiłku udało mu się wydobyć ją z wody i odstawić na prawy brzeg Warty. Tu wezwano do niedoszłej samobójczyni

pogotowie ratunkowe (66-66), które udzieliło jej pierwszej pomocy, po czym Wil udała się o własnych siłach do domu.

### WYŁOWIENIE ZWŁOK

Dnia 21 bm. znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w jeziorze owińskim pod Kórnikami. Opis: nogi obie sztuczne, ubrany w ciemno-siwe ubranie marynarkowe w dobrym stanie, trzewiki brązowe sznurowane.





# Poznań — I. etap kontrolny w raidzie samolotowym zorganizowanym przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej

Poznań, dnia 22. 8.

Kiedy na godzinę przed spodziewanym przylotem pierwszej maszyny raidowej wkroczyłem na lotnisko „Lotu“, zauważyłem ostatnie przygotowania do przyjęcia i odprawy uczestników do dalszego etapu. Pierwszym, bodajże najważniejszym punktem imprezy, była stacja meteorologiczna, która z chwilą przylotu maszyny, wręczała przez gońców swoich pilotom cenne wskazówki do przebycia następnej trasy. W równych odstępach, wzdłuż punktu kontrolnego przylotu i ponownego wystartowania, rozlokowano stacje obsługi, do których rolowały samoloty i otrzymały benzynę i oliwę w ilościach, przewidzianych regulaminem imprezy. 8.04. W kierunku od Poznania nadlatuje pierwszy samolot. Podchodzi do lądowania przed komisją, kontroler odbiera z rąk pilota karnet. Pytam o trasę, o stan pogody, o samopoczucie — pilot zapewnia mnie, że początek jest nadzwyczajny. Na masce od motoru wymalowano dla lepszej orientacji duże liczby: nr. 24. Na kadłubie znaki rejestracyjne: Sp. — BKM. Członek Aeroklubu Wileńskiego.

Od kierownika komisji kontroli wyłotów dowiaduję się, że ogółem przybędzie z Warszawy 44 maszyny. Po zaopatrzeniu się w paliwo i smary dla maszyn, po skosmowaniu smacznej zupy Maggi'ego lub treściwego bulionu tej samej firmy przez uczestników (firma wspomniana urządziła bezinteresownie stację odżywcza dla załóg, biorących udział w raidzie), zawarowały motory i za kilka chwil ruszają w dalszą drogę. Słyszysz intensywniejszy warkot jak poprzednio. W tym samym czasie przyleciały cztery maszyny. Podziwiam porozumiewanie się na odległość. Do lądowania może podchodzić w zasadzie tylko jeden samolot. Kiedy pierwszy dotyka ziemi, następuje okrążenie lotniska, wyczekując swojej kolejki. I znowu ta sama procedura. Do wręczanego karnetu wpisuje się godzinę, przy- i odlotu danej maszyny. Każda załoga chętnie korzysta z kilku chwil postoju, aby rozruszać się na ziemi. Od jednej stacji obsługi do drugiej krążą członkowie miejscowego Aeroklubu i częściej uśmiechniętych lotników posiłkiem. Spora gromada zebrała się przy jednym z samolotów. Podchodzi i ja. Ustało warczenie śmigła i motoru. Pilot i obserwator zdejmują okulary ochronne i spadochrony. Nr. maszyny 44. Poznaje słynną rekordzistkę naszą, p. mgr Modlibowską w towarzystwie p. Korczyńskiej. W czasie, kiedy maszyna wchłania przepisaną ilość paliwa, załoga studiuje następną trasę lotu.

Panie wypijają po filiżance kawy i za chwilę ulokowały się w kadłubie. Nie trwa długo i już widzimy, jak zgrabnie ki, piękny w liniach RWD-8, po okrążeniu lotniska, bierze kurs na Toruń, tj. do następnego punktu kontrolnego. Wydawałoby się, że obserwowanie przylotu i odlotu 44 maszyn może się znużyć, lecz osobiście jestem innego mniemania. Każde lądowanie i każdy start bowiem jest

## Nieprawdziwe pogłoski

Warszawa, 22. 8.

Ajencja „Iskra“ dowiaduje się, że omawiane w prasie rzekome możliwości połączenia „Polskiego Radia“ z Polską Agencją Telegraficzną w ogóle nie są brane pod uwagę przez czynniki powołane do rozstrzygnięcia o tych sprawach.

## Rzykancka wyprawa

Haga, 22. 8. (PAT)

Trzech domorosłych „żeglarzy“ polskich wyruszyło z Gdyni na łupince, sklecone z kilku desek, i dotarło do Noordwijk, miejscowości kąpielowej pod Leidą, gdzie się rozbili i uratowani zostali przez dyżurnego kąpielni. Są to J. Grabowski, urzędnik z Chylonka, A. Langowski, malarz z Kępy Okrywskiej, i F. Dominikowski, robotnik z Gdyni.

Rozbitkami, nie posiadającymi odpowiednich dokumentów zaopiekowała się policja holenderska, która odesła ich drogą lądową z powrotem do Polski. Załogówkę, jako nie nadającą się do żeglugi, policja obłożyła aresztem.

indywidualny. Każdy pilot podchodzi do „sprawy“ bezwzględnie sprawnie i z zupełną znajomością rzeczy, ale swoistą techniką i taktką.

Organizacja imprezy była nadzwyczajna, spoczywała ona w rękach wybitnych znawców tej dziedziny. Dowiaduję się, że raid zakończy się w dniu 24 sierpnia na etapie Łódź — Warszawa, czyli uczestnicy powrócą do punktu pierwszego startu. Dzielne załogi czekają jeszcze ciężkie przeprawy, jak zrzucenie meldunków (z instrukcją zapozna się obserwator przed wystartowaniem, a więc w powietrzu), lot na orientację, lądowanie na ograniczonej przestrzeni (jedno z najtrudniejszych zadań), spostrzegawczość (na trasie Łódź — Warszawa). Zadaniem zespołu jest przybycie w tak zwanym kluczu. Cel imprezy zaś, to propaganda sportu turystycznego w połączeniu z wzbudzeniem wśród pilotów zamiłowania do pracy lotniczej w zespołach.

## Wielka rewia floty w Kilonii Kancelerz Hitler powita regenta Węgier

Berlin, 22. 8. (PAT)

„Boersen Ztg.“ w artykule, poświęconym wizerunku admirała Horthy'ego podkreśla fakt, że Niemcy i Węgry, dawni towarzysze broni z wojny światowej, stali się obecnie sąsiadami. Oba narody wywalczyły sobie swobodę zbrojeń i nie potrzebują się nikogo obawiać.

Niemcy są dumne — ciągnie dalej pismo — że mogą powitać wielkiego bohatera byłych Austro-Węgier i pokazać mu w Kilonii swą marynarkę wojenną, którą stworzył wódz Rzeszy w ostatnich latach. Zagranica — kontynuuje dziennik — przywiązuje dużo wagi do tej wizyty, a zwłaszcza prasa zachodnia wielce się nią interesuje. Obserwatorzy zagraniczni będą mieli

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że wszystkie maszyny, które wystartowały z Warszawy, przybyły na lotnisko w Poznaniu w komplecie.

Leon Tuszewski.

## Niepomyślne warunki na trasie raidu

(tel. wł. Warszawa, 22. 8.)

(ss) Na trasie lotu samolotów raidowych panują bardzo niepomyślne warunki atmosferyczne. Panujące mgły i lokalne burze uniemożliwiły start całemu szeregowi samolotów. Kilka maszyn zmuszonych było do przymusowego lądowania. Między tymi samolotami znajduje się aparat Aeroklubu Poznańskiego pilotowany przez p. Karolczaka. Poza tym uległ uszkodzeniu również samolot Aeroklubu Poznańskiego prowadzony przez pilota p. Chrzanowskiego. Samolot ten po dokonaniu naprawy uszkodzeń weźmie udział w raidzie.

## Rozporządzenie wykonawcze rolnych.

do ustawy o kształtowaniu cen produktów (tel. wł. Warszawa, 22. 8.)

(ss) Ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o środkach finansowych na popieranie kształtowania cen produktów rolnych. Jak wiadomo chodzi tu o sprawę pobierania specjalnych opłat od mąki i kaszy w wypadku obniżenia się cen zboża poniżej ustalonej normy. Po pobraniu opłat na workach naklejane będą specjalne etykiety.

## 200 ofiar krwawej potyczki

Sytuacja w Palestynie coraz bardziej zaostrza się

Jerozolima, 22. 8. (PAT)

Według prywatnych doniesień, potyczka, która zakończyła się w piątek, dała w bilansie 200 zabitych i rannych, w tym wielką liczbę mieszkańców wsi Madjal Kroum, którzy brali udział w walce. Wieś ta w czasie działań wojska, wspieranego przez 13 samolotów wojskowych, została całkowicie zburzona.

Ze względu na obecność silnych uzbrojonych band, władze nakazały gaszenie ognia w okolicach Jerozolimy. Poza tym na wszystkich drogach Palestyny obowiązuje gaszenie światła w godzinach od 18 do 4.

Z dniem dzisiejszym zakazany został ruch na szosach i drogach Palestyny w porze nocnej. Zakaz ten obowiązywać ma również i na ulicach wsi i miast.

Budowa bariery z drutu kolczastego wzdłuż północnej granicy Palestyny, znanej pod nazwą „Sciana Tegarta“ została ukończona. Dla jej ochrony wybudowano sze reg blokhauzów, wyposażonych w karabiny maszynowe i reflektory oraz podminowano przedpoła.

Jak wiadomo bariery tę wybudowano na polecenie sir Tegarta, posiadającego duże doświadczenie w tłumieniu ruchów w Indiach, którego rząd palestyński zaprosił do współpracy z władzami bezpieczeństwa. „Sciana Tegarta“ ma na celu uniemożliwienie się do Palestyny uzbrojonych

## Dookoła zaginięcia kasjera

(tel. wł. Warszawa, 22. 8.)

(ss) Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenia w sprawie zaginięcia p. Różyckiego, kasjera jednej z instytucji warszawskich, o czym donosiliśmy już w poprzednim numerze. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że w kasie znajdowało się wszystko w porządku. P. Różycki jest człowiekiem zamożnym i możliwość dokonania defraudacji przez niego jest w tym wypadku wykluczona. Najprawdopodobniej padł on ofiarą zbrodni.

Arabów z Syrii i Libanu.

Poważny oddział terrorystów napadł dziś na więzienie w Nourghems, gdzie przebywali skazani na długoterminowe ciężkie więzienie i wypuścił wszystkich więźniów na wolność.

Numer akt: I. 578/37.

## OBWIESZCZENIE

### O I. LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wągrowcu, rewiru I, Edmund Remblewski, mający kancelarię w Wągrowcu, ul. Kościuszki Nr. 58, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 12 w Wągrowcu (Sąd Grodzki) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Kuczkowskiego z Wągrowca część nieruchomości: Wągrowiec wykaz L. 16, składająca się z domu frontowego położonego przy ulicy Bronistawa Pierackiego 2. W nieruchomości tej mieszczą się 4 składy oraz mieszkanie. Wyżej wymieniona nieruchomość jako wydzielona część całości nieruchomości posiadać będzie wspólny wjazd na podwórze. Obszar zabudowania i wydzielonego podwórza wynosi 852 m<sup>2</sup>. Granice podwórza jako przynależną część sprzedać się mającego budynku frontowego ustali późniejszy pomiar przez Urząd Katastralny przy Urzędzie Skarbowym.

Nieuchomość oszacowana została na sumę zł 56.000 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł 42.000 gr 00.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmię w wysokości zł 5.600 gr 00.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w

których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wągrowcu, ulica Kościuszki Nr. 60, pokój Nr. 4.

Dnia 20 sierpnia 1938 r.  
(—) Remblewski,  
Komornik.

Numer akt: I.1005/36

## Obwieszczenie

### o licytacji i nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wągrowcu rewiru I, Edmund Remblewski, mający kancelarię w Wągrowcu ul. Kościuszki nr. 58 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 o godz. 11,30 w Wągrowcu (Sąd Grodzki) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Kowalewskiego w Gołańcu nieruchomości: Gołańc tom X, wykaz L. 286 składającej się z domu frontowego z oberżą i mieszkaniem, przybudówką kuchnią w podwórzu, stajnią, remizą, drewnikiem ustępami, z chlewami, stajnią, zajezdnią, salą do zabaw, pompa podwórzowa nieruchomości oparkaniona o obszarze 0,11,43 ha oraz roli ornej przy drodze do Czerlina o obszarze 0,17,62 ha. oraz nieruchomość Gołańc tom X wykaz L. 273 składającej się z roli o obszarze 0,14,04 ha, domu mieszkalnego, przybudówki kuchni, przybudówki szopy z ustępami.

Nieruchomość oszacowana została na szmę zł 21.557 gr. 49, cena zaś wywołania wynosi zł 16.168 gr. 11

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmię w wysokości zł 2.155 gr. 75.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wągrowcu ul. Kościuszki 60 pokój nr. 4.

Dnia 20 sierpnia 1938 r.

Remblewski, komornik

## PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, rozpisuje przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznych:

- w budowanym magazynie Ekspedycji Towarowej w Gdyni,
- w budynku administracyjnym dla 3-ech zawiadawców drogowych w Gdyni,
- w budynku mieszkalnym zawiadowcy drogowego w Jastarni,
- w budynku noclegowym w Tczewie.

Słabe kosztorysy i informacje można otrzymać w Wydziale Mechanicznym D. O. K. P. Toruń, pokój 303, względnie podać za opłatą 3,— zł (trzech złotych).

Firma winna złożyć ofertę, wypełniając słaby kosztorys z podaniem poszczególnych cen jednostkowych wraz z montażem.

Ważność oferty obowiązuje Firmę w ciągu 8 tygodni od dnia złożenia oferty.

Wadium wynosi 5 proc. ogólnej sumy oferowanej.

Bez poprzedniego złożenia wadium oferta nie będzie rozpatrywana.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9. IX. 38 r. o godz. 12-tej w D. O. K. P. Toruń, pokój 303. Oferta i załączniki, umieszczone w zapieczętowanej kopercie firmowej z napisem, wskazującym jej zawartość, należy włożyć do drugiej koperty nieprzejrzystej, bez nazwy Firmy, zaopatrzonej w napis „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej w Gdyni, Tczewie i Jastarni do przetargu Nr. II 5b/23/17/38 i zapieczętowaną.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych  
w Toruniu.



## Praktyki handlowe dla kandydatów na kupców

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpatrywało ostatnio zagadnienie braku fachowego elementu polskiego w kupiectwie na terenie południowego C.O.P., Małopolski Wschodniej i Wołynia.

W związku z powyższym pragnąc określić tym zapewnić w jak najkrótszym czasie odpowiednio przeszkolonych i zapoznaczonych z miejscowym terenem kupców, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w ścisłym współdziałaniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu uruchomił akcję, mającą na celu zorganizowanie i przeprowadzenie płatnych praktyk handlowych dla kandydatów na kupców z terenu C. O. P., Małopolski Wschodniej i Wołynia. Koniecznym warunkiem do ubiegania się o praktykę jest podpisanie przez kandydata zobowiązania, iż po jej odbyciu pracować będzie czynnie w handlu na tym terenie, z którego pochodzi.

Praktyki odbywać się będą w dobrze zorganizowanych przedsiębiorstwach chrześcijańskich na terenie województw zachodnich, ewent. w Warszawie lub Łodzi. Kandydaci przejdą w przedsiębiorstwach tych 10-cio miesięczne przeszkolenie kupieckie, po odby-

ciu którego poddani zostaną specjalnemu egzaminowi, będącemu sprawdzianem zakresu teoretycznych i praktycznych wiadomości, zdobytych przez praktykanta. W czasie trwania praktyki — kandydaci na kupców — podlegać będą stałej kontroli lokalnych organizacji kupieckich. Należy podkreślić, iż akcja powyższa poparta została pomocą materialną ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a Ministerstwo Komunikacji udzieliło dla praktykantów zniżek kolejowych z miejsca zamieszkania do miejsca praktyki i z powrotem.

Akcja praktyk handlowych, ujęta w powyższy sposób, przeprowadzana jest na szerszą skalę po raz pierwszy w Polsce, a od jej wyników — miejmy nadzieję — pomyślnych, zależy systematyczne i planowe doszkalanie kandydatów na kupców w latach następnych.

## Egzaminy do Gimnazjum im. M. Konopnickiej

Dyrekcja II Państwowego Liceum i Gimnazjum im. M. Konopnickiej we Włocławku podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że w związku z otwarciem trzeciego oddziału równoległego klasy pierwszej, do której w pierwszym rzędzie przyjęte będą uczniowie ze zdany egzaminem przed wakacjami, wakować będzie jeszcze kilka miejsc.

Egzaminy wstępne kandydatów na te wolne miejsca rozpoczną się

w czwartek, dnia 1 września r. b. o godzinie 11 rano.

Zapisy do egzaminów przyjmowane są codziennie w kancelarii Gimnazjum od godz. 9 do 11 rano.

Do zapisu potrzebne: świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy, metryka, fotografia. Opłata za egzamin wynosi 10 zł.

Egzaminy wstępne do Liceum rozpoczną się tegoż dnia o godz. 11 rano.

## Do sprzedania nieruchomości w śródmieściu Wiadomość: w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Włocławka, plac Wolności 17

## Licencja klaczy i ogierów w pow. włocławskim, nieszawskim i lipnowskim

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu okólnikiem z dnia 18 sierpnia b. r. zarządziła przegląd ogierów i klaczy wyznaczając m. in. następujące terminy dla pow. przyłączonych do woj. Pomorskiego:

1) pow. włocławski: m. Włocławek, środa, 12 października godz. 9 rano, Kowal, czwartek, 14 października godz. 9 rano, Chodez, czwartek, 14 października godz. 14 p.p.

2) pow. nieszawski: Piotrków Kuj., wtorek, 11 października godz. 9 rano, Aleksandrów Kuj., wtorek, 11 października godz. 14 p.p.

3) pow. lipnowski: Czernikowo, sobota, 15 października godz. 9 rano, Wielgie, sobota, 15 października godz. 14 p.p.

Posiadacze koni, zamieszkałi na terenie wymienionych powiatów zostaną zawiadomieni przez Starostwo do jakiej miejscowości mają doprowadzić konie.

Przeładowi podlegają ogiery 3-letnie i starsze.

Jednocześnie odbędzie się premiowanie szlachetnych klaczy z udzieleniem premii w wysokości 150 zł za klacze 3—4 letnie.

Hodowca otrzymujący tę nagrodę winien się wobec Pomorskiej Izby Rolniczej zobowiązać klacz nagrodzoną utrzymywać 4 lata do odchowywania źrebiąt, stanowiąc ją ogierem wyznaczonym przez Izbę Rolniczą, kierownika Związku względnie kierownika Państwowego Stada Ogierów.

Z okazji spędu ogierów odbędzie się równocześnie licencja klaczy szlachetnych, celem przyjęcia ich do ksiąg zarodowych.

## z MATERNÓW ANNA THIEM

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 21 sierpnia 1938 r. przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz ewang., nastąpi w dniu 23 sierpnia r. b. t. j. we wtorek o godzinie 17-ej (5-ej) z domu żałoby przy ul. Bulwary Marsz. J. Piłsudskiego 25.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Córki, Syn, Brat, Zięć i wnuczka.

## „Radio to bardzo piękna rzecz“

Tak piszą do Rozgłośni Pomorskiej dzieci jednej ze szkół, która w czerwcu została obdarowana przez Społeczny Komitet Radiofo-

nizacji Kraju w Toruniu — odbiornikiem radiowym. Wówczas to 10 szkół pomorskich, położonych na pograniczu otrzymało radioodbiorniki radiowe. Ilekroć uciechy było z tego powodu i dumy. Bo jak pisze jedna ze szkół: „najbardziej nas ucieszyło to gdy ustawiliśmy głośnik radiowy w otwartym oknie tak, aby przemówienie Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza słychać było na całą naszą wieś, składającą się przeważnie z Niemców...“

Treść tych listów od dziatwy obdarowanej głośnikami jest podobna. Dla wszystkich przecież szkół odbiornik radiowy to radość, to dobry przyjaciel, który rozwesela i uczy.

Niedługo już rozpoczyna się rok szkolny. Nowy rok szkolny — to nowy etap pracy wychowawczej, nowe troski o sprawy szkolnictwa.

Coraz silniej ze sprawą wychowania młodzieży wiąże się sprawa radiofonizacji szkół. Radio — to przecież najbardziej istotny instrument w wychowywaniu młodzieży. To też w przededniu otwarcia szkół — należy pomyśleć o wszystkich środkach, które zapewnią pozytywne rozwiązanie tej sprawy. Ambicją każdej gminy, każdego powiatu — winno być dążenie do zradiofonizowania wszystkich szkół.

I niewątpliwie okres nadchodzącego roku szkolnego jeśli niezupełnie — to przynajmniej w znacznym stopniu sprawę tę rozwiąże.

Należy bowiem wierzyć, że stosunkowo mały wysiłek, jaki wymaga sprawa radiofonizacji szkół — stokrotnie się opłaci.

## O regulacji Wisły

Duże zainteresowanie budzi w prasie zagranicznej, w szczególności niemieckiej sprawa projektów uregulowania Wisły. Często się spotyka w wydawnictwach fachowych różne wzmianki i informacje, poświęcone temu zagadnieniu. Ostatnio w czasopiśmie „Der Schiffstrachtendienst“ z dn. 13 bm. zamieszczone notatki, która donosi o zamierzonej konferencji, mającej się odbyć w mies. październiku w sprawie zatwierdzenia planu regulacji Wisły. Według tej informacji, odnośne prace mają być wykonane w ciągu 20 lat za sumę około 500 mil. złotych. Na pokrycie tych kosztów będzie prelimitowane 20 mil. rocznie w budżecie Państwa, aż do czasu całkowitego wykonania robót.

## Uważać na cyganów

Na przedmieściach Włocławka od kilku dni rozłożyły swe oboje cyganie. Pełno jest ich wszędzie. Odwiedzają sklepy, restauracje, domy, zaczepiają przechodniów, natarczywie domagając się datków pieniężnych na te lub inne potrzeby obozu cygańskiego.

Powróżyć... powróżyć... z kart lub z ręki... codziennie obijają się o uszy mieszkańców słowa wypowiedziane w dziwnie polszczyźnie... Codziennie przychodzą do domów upatrzonych ofiar, namawiają, proszą, błagają, a nawet grożą klątwami, ba, niekiedy rzucają pod adresem tej lub innej osoby, która nie chciała skorzystać z ponętnych ofert cyganek.

Czasami znowu usidlą ofiarę. Tak właśnie było z Salomeą Szymańską, ul. Targowa, która miała nieszczęście dostać się pod przemożny wpływ natrętnej cyganki.

Pod pozorem sprowadzenia narzeczonego aż z Bielska wyłudziła od p. Salomei sporo ciężko zapracowanego grosza i różnej garderoby na sumę około 200 zł.

Naręczony nie przyjechał, nie zjawiła się również i cyganka. Za to p. Szymańska tknięta złym przeczuciem poskarżyła się policji.

Szukają teraz cyganki oszustki. Może ją znajdą, może i nie. Cyganie to naród wędrowny.

## Śmierć w stajence

Pan Wincenty Mierświcki udał się przed wieczorem do stajenki, zrobić jaki taki porządek. A kiedy zbyt długo tam bawił, domownicy zaintrygowani tym poszli zobaczyć, co on tam robi.

Oczem ich przedstawił się niesamowity widok. Mierświcki zwinęty w kłębek leżał przy różnych rupiecach.

Wezwani na pomoc sąsiedzi wszelkimi sposobami starali się przywrócić do życia rzekome omdlałego p. Wincentego. W międzyczasie przybył lekarz.

W wyniku oględzin lekarz stwierdził zgon Wincentego Mierświckiego na skutek ataku serca.

## Czyje pasy płócienne?

U Franciszka Kroczyka, ul. Mokra, władze policyjne zakwestionowały 8 pasów płóciennych długich po dwa metry każdy.

Prawy właściciel po udowodnieniu prawa własności może otrzymać zakwestionowane pasy w Komisariacie w godzinach urzędowania.

## Na „lipkę“

Niewykryty dotychczas sprawca dostał się niespostrzeżenie do mieszkania p. Wacława Guzowskiego przy ul. Starodębskiej, skąd skradł biżuterię i gotówkę.

Władze policyjne przeprowadzają energiczne dochodzenie celem ustalenia nazwiska złodzieja lipkarsza.

## Pożar w Przedczu

Onegdaj w domu parafialnym w Przedczu powstał pożar wskutek nadmiernego ognia w kuchni. Zaalarmowana Ochotnicza Straż Pożarna Chodecka rozszalały żywioł ugasiła, ratując jednocześnie sąsiednie budynki od morza ognia.

Straty wyrządzone przez ogień wynoszą około pół tysiąca zł.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

PEUN  
**SUDOR**  
AP. KOWALSKI  
substancja  
radikalnie  
**POT:WOŃ**

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Forbert, ul. 3-go Maja 9, tel. 14-00.

4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od 1-go września r. b. Wiad. w administracji.